



A Newspaper for the  
Accomplished  
American of Polish  
Descent.

# DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

Wzbogacajmy Się Ku  
Wzbogaceniu Ojczyzny

NO. 206.

WTOREK, DNIA 5-GO WRZEŚNIA (TUESDAY, SEPTEMBER, 5), 1933 ROKU.

(2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

## TRAGICZNE ZAWODY PILOTÓW

### STALIN ZAPROSIL PIŁSUDZKIEGO DO MOSKWY

Carskie Dokumenty o Piłsudskim Jako Prezent Dla  
Marszałka.

Warszawa, 5. września. (De- pesza do N. Y. Times'a). — Marszałek Józef Piłsudski, dyktator Polski, został oficjalnie zaproszony przez Józefa Stalina na uroczystości armii sowieckiej, które odbędą się w Moskwie w dniu 7 listopada, czyli w rocznicę rewolucji bolszewickiej. Marszałek Piłsudski po przybyciu do Moskwy, będzie gościem rządu sowieckiego.

Według prasy polskiej, która wiadomość tę opublikowała, obok zaproszenia do Moskwy, Stalin nadesłał marszałkowi Piłsudskiemu prezent w postaci zbioru dokumentów carskich, dotyczących osoby Piłsudskiego z czasów jego akcji przeciw rządowi carskiemu w Rosji.

Owe grzechotki polsko-rosyjskie, wraz z dopiero podpisanym paktem nieagresji w Londynie, pozwalają przypuszczać, że podpisanie paktu wojennego polsko-rosyjskiego jest rzeczą bardzo możliwą.

### Żydzi Muszą Mieć Własny Kraj — Mówią w Berlinie.

Hitlerowcy Twierdzą, że 1,800,000 Musi Wyemigrować z Niemiec.

Berlin, 5. września. — W Berlinie toczy się obecnie ożywiona dyskusja na temat: co zrobić z Żydami? Jeden z adiutantów Hitlera w swym oświadczeniu twierdzi, że wszyscy Żydzi z całego świata muszą być ułokowani w jednym kraju, lecz nie w Palestynie, gdyż Palestyna nie może pomieścić wszystkich.

— Kwestia żydowska może jedynie być załatwiona korzystnie dla obu stron za pomocą dekretów rządu — mówi w swym oświadczeniu Hitlerowiec.

— Rząd będzie musiał rozpocząć systematyczny wywóz Żydów z Niemiec do ich nowej ojczyzny. Sprzeciwiamy się stanowczo grupowaniu Żydów w osobnych osiedlach w Niemczech, gdyż osiedla te stałyby się wkrótce gniazdami bolszewizmu i komunizmu, jak również Żydzi mogliby zażądać dla

siebie praw mniejszościowych, na co nie możemy się również zgodzić.

— Leży to w interesie całego świata, aby kwestię żydowską załatwić raz na zawsze, gdyż Żydzi byli i będą zawsze elementem niespokojnym, będą zawsze tworzyć tajne organizacje i współpracować z komunistami. Najlepiej będzie dla wszystkich, jeżeli znajdzie się sposób na stworzenie dla Żydów osobnego państwa. Wówczas nie będą tulać się po całym świecie.

Hitlerowiec twierdzi następnie, że z Niemiec będzie musiało wyemigrować około 1,800,000 osób, czyli Żydów, pół-Żydów i ich potomków z mieszanymi małżeństwami. W Berlinie zaproponowano wyspę Madagaskar, jako przyszłą ojczyznę żydowską.

### FRANCJA ZABRANIA FRANCUZOM PODRÓŻOWANIA NA OKRĘTACH NIEM.

Jest To Odpowiedź Paryża na Takie Samo Postanowienie Berlina.

Paryż, 5. września. — Ponieważ przed kilku tygodniami rząd niemiecki wydał rozporządzenie, zabraniające Niemcom podróżowania na okrętach obcych, rząd francuski, odpowiadając na zakaz Berlina, postanowił zabranianie Francuzom podróżowania na okrętach niemieckich. Niemcy, według otrzymanych informacji, cofnęli już zakaz i nie bronią Niemcom podróżowania na okrętach obcych, lecz to nie powstrzymało rządu francuskiego od wydania stanowczego rozkazu.

Dekret rządu francuskiego dotyczy nie tylko Francuzów, lecz w ogóle pasażerów, którzy odbywają podróż na okrętach francuskich. Ci pasażerowie, którzy przybyli do Francji, czy w ogóle do Europy na okrętach francuskich a mają zamiar wracać na okrętach niemieckich, będą zawiedzeni, gdyż rozkaz zabrania oddawania pasażerów na okręty niemieckie. Wszyscy turyści mogą wracać do domu na okrętach francuskich, lub na innych, lecz nie na niemieckich.

Przedstawiciele linii niemieckiej, North German Lloyd oświadczyli, iż wobec cofnięcia zakazu przez rząd niemiecki, nie mogą zrozumieć stanowiska rządu francuskiego.

### PAN AMBASADOR CUDACHY ZGUBIL CYLINDER I JEST W KŁOPOCIE.

Warszawa, 5. września. — Przeglądając sprawozdany z Ameryki bagaż, amb. John Cudahy, nowy przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Warszawie, zauważył brak cylindra, który jest nieodzowną rzeczą w spełnieniu oficjalnych funkcji dyplomatycznych ambasadora. Wiadomość ta wywołała w Warszawie konsternację, gdyż panuje obawa, że amb. Cudahy nie będzie mógł w oznaczonym czasie przybyć do Zamku w celu złożenia wizyty prez. Mościckiemu i wręczenia mu papierów uwierzytelniających.

Pan Ambasador przypuszcza, że cylinder znajduje się w kufrach, które dotychczas nie zostały przywiezione do Warszawy. Obawiając się, że kufrów nie przyleci na czas, polecił urzędnikom ambasady pożytycylinder, gdyż nie widzi potrzeby kupowania drugiego, twierdząc, że żaden z dyplomatów amerykańskich nie jest w stanie użyć dwa cylindry w swym życiu.

### Życie Małego i Wielkiego Świata

Wśród tych, którzy na ostatnich wyścigach lotniczych na lotnisku Curtiss-Wright stanęli w szeregu zwycięzców, znajdują się dwaj Polacy. Walter J. Nowakowski z Lansing, Mich., otrzymał \$10 w nagrodzie i zajął piąte miejsce w skoku „za pomocą spadochronu z wysokości 2,000 stóp i Walter Bagin z Detroit, który zdobył trzecie miejsce w locie 20 milowym i otrzymał \$60 nagrody. Są jednak wśród nas tacy, którzy posiadają własne aeroplany, stają do zawodów z obcymi i... zdobywają nagrody.

Sobotni bal dziennikarzy był sukcesem w całym słowie tego znaczeniu. A najlepszym dowodem, że wszyscy bawili się wesołością są nasze Panie, które, opuszczając sale, dopytywały się, kiedy dziennikarze urządzają następną zabawę. Dziennikarze pokazali również naszym towarzystwom, że nie potrzebują iść do śródmieścia, a potrzebują iść do śródmieścia, aby się bawić w doborowym towarzystwie naszej Polonii.

Ogłoszenie pewnej wielkiej firmy chicagowskiej, posiadającej szereg składów departamentowych w różnych częściach miasta, w nagłówku o- znajmnia: „Szkoły parafialne będą już jutro otwarte — szkoły publiczne otwarte będą wkrótce”. Na szkoły parafialne obywateli nie są zmuszeni do płacenia podatków, a pomimo to prowadzone są tak wzorowo, że nawet ogólnokrajowy kryzys ekonomiczny nie stanął na przeszkodzie programowi nauk. Gorzej się dzieje w szkołach publicznych, gdzie, jak to przysłowie mówi: „kucharek sześć, lecz niema co jeść”. Działwa ze szkół parafialnych wraca dzisiaj do klas, a dzieci ze szkół publicznych będą się dalej waleśały po ulicach i nie wiadomo jak długo.

### KALENDARZYK

Dziś, wtorek, 5go września:  
— Św. Wawrzyńca.

Jutro, środa, 6go września:  
— Zacharjasza, P.

### Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:19.  
Zachód słońca o godz. 7:18.

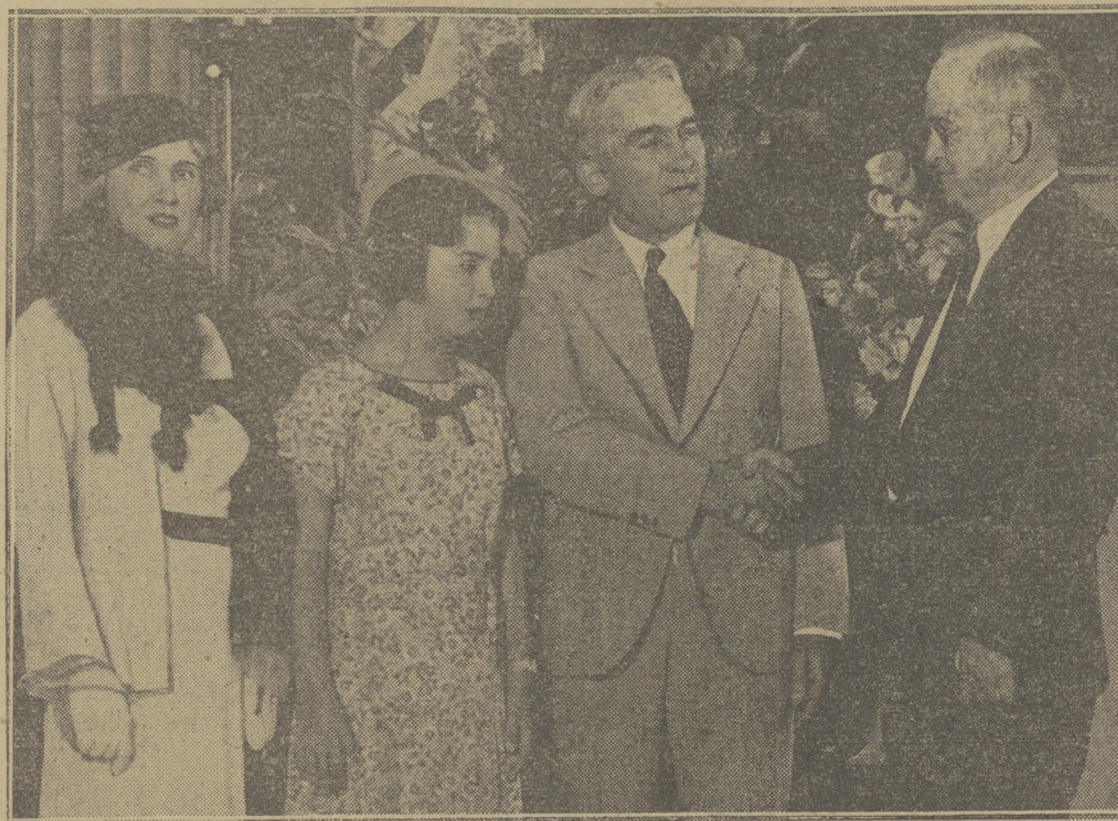


Pogoda w Chicago i okolicy:  
We wtorek częściowo pochmurno, cokolwiek ciepło po południu. We środę pogoda niepewna. Umiarkowany południowo-wschodni wiatr.

Temperatura doby minionej:  
Najwyższa wczoraj o godzinie 2:50 po południu 82 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 8 rano 72 stopnie.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago, mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway

### ZMIANA NA STANOWISKU SZEFA.



Sędzia Philip L. Sullivan obejmuje przewodnictwo w wojnie sędziów sądu kryminalnego przeciwko zbrodni. Na rycinie, od lewej ku prawej: pani Sullivan, córka Virginia i nowy szef sądu kryminalnego przyjmujący gratulacje od ustępującego szefa, pana sędziego Jana Prysalskiego, który przechodzi do sądu wyższego. (Kilka Herald-Exam.)

### Zjazd 24-ty Okręgu 2-go Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Druh Władysław Panka, Przewodniczył —  
Druh Gnutkiewicz, Sekretarzował.

Nowy Zarząd: Dh. Obrzut, Prezesem; Dh. Rosentreter, Wiceprezesem; Dhna Rutkowska, Wiceprezesa; Dh. Kościński, Sekretarzem; Dh. Sikora, Kasjerem; Dh. Bańko, Organizatorem.

W sobotę, 2go września, o godzinie 7:30 wieczorem w sokołni Gniazda 1, przy Cermak Road i So. Damen ave. w imieniu Komitetu przedjazdowego dh. J. J. Dulski przewodniczący powitał obecnych delegatów i delegatki, prosząc równocześnie urzędników Okręgu i Reprezentantów Organizacji na estradę. W krótkim przemówieniu, przy obiecuje iż Komitet przedjazdowy dołoży starań ażeby uczęszczać na zjazd p y y ajk b stnikom Zjazdu uprzyjemnić czas spędzony.

Następnie poprosił Prezesa Okręgu druha Teofila Sawickiego do otwarcia pierwszej Sesji.

Prezes dh. Sawicki prosił Sekretarza o odczytanie listy Gniazd, czem wykazano, że Gniazd reprezentowanych jest piętnaście, nie reprezentowanych dwanaście. Wobec tego otwierają pierwszą sesję zjazdową. W wstępnym przemówieniu złożył życzenia pomyślnych obrad jak również dużo rad i wskazówek, zaznaczając, ażeby delegacja rozsądnie interpelowała urzędników, na które spodziewa się, że urzędnicy są gotowi. Następnie poprosił do przemówienia prezesa Okręgu 6go, druha W. Bojowicz.

W krótkim przemówieniu prezes Okręgu 6go złożył życzenia pomyślnych obrad i wskazał, że zjazdowej, zwracając uwagę iż Okręg 2gi mieszczący się w centrum Polonii polskiej winien zawsze stać na pierwszym miejscu nie tylko liczbowo lecz i pod względem pracy sokolej. Za tak szczere przemówienie Izba obdarzyła mówcę burzą oklasków.

Następnie przemówił, na prośbę prezesa dh. Władysława Panka. Składając w imieniu wspomnianej organizacji, serdeczne życzenia dołączając iż zbytecznym byłoby przypomnianie pracy sokolej bo tak jak śpiewacy również pracują dla dobra soko-

larni. W tym czasie prezes Okręgu dh. T. Sawicki zamianował Komisję Mandatów, w skład której weszli, dh. J. Tarkowski z Gniazda 725, dh. D. Świerczyński z Gniazda 2go, dhna A. Szulcowska z Gniazda 49, dh. T. Adamkiewicz z Gniazda 37, dh. P. Wodarczyk z Gn. 1go. Wspomnianą Komisję Izba zatwierdziła, oraz mianowanych marszałków dh. J. Bartosika z Gn. 3go i dh. J. Lenarda z Gn. 213.

W imieniu Komitetu dh. E. J. Makowski przedstawił program Komitetu na niedzielę równocześnie prosił ażeby w wymiarze i w ogóle całym programie licznie drużyna Sokola wystąpiła.

Na tem prezes dh. Sawicki odczytał pierwszą sesję o godzinie 8:15 wieczorem prosząc Komisję Mandatów ażeby zabrała się do pracy, resztę delegacji ażeby zatrzymała się na zabawę jaką wkrótce się rozpocznie. Sesję ta zakończono śpiewem hymnu Sokolego „Ospaly i Gnuśny”.

Sesja 2ga.

Sesję drugą otworzył prezes Okręgu dh. T. Sawicki prosząc obecnych do odpiewania roty Konopnickiej.

Powołana do sprawozdania Komisja Mandatów odczytała listę delegacji z Gniazd członków legii honorowej Zarządu i wydziałów okręgu i urzędników Gniazd. Podług obliczenia — u prawionych członków delegacji jest 160. Obecnych na sali 73. Po wręczeniu każdemu odznaku, prezes zaprzysiął delegację.

Komisja Mandatów oznajmia, iż jest kilka mandatów przez Komisję kwestjonowanych a mianowicie dh. Wł. Panki i

dhny Ludwika Ludwa z Gn. 815. Druhowie H. Wojciechowski i W. Świdzki z Gn. 866. Po wyłomaczeniu sprawy tych delegatów, że do Gniazd należało przeszło rok, jednakowoż aplikacje sekretarza Gniazd wysłał do biura Sokola dopiero w bieżącym roku na stanowienie wniosku prawo głosu wspomnianym delegatom izba udzieliła.

(Dokończenie na stronie 2.)

### AWJATORKA I AWJATOR ZGINĘLI W GLENVIEW.

40,000 Widzów Świadkami Tragedji.

Glenview, Ill., 5. września. — Panna Florence Klingensmith, z Minneapolis, 26-letnia lotniczka, zabiła się wczoraj wieczorem, kiedy jej samolot, którym pędziła z szybkością około 220 mil na godzinę w międzynarodowych wyścigach aeroplanów, rozbił się blisko Glenview.

Wiecej niż 40,000 widzów zgromadzonych na trybunach lotniska Curtiss-Reynolds, było świadkami tragedji. Panna Klingensmith skompletowała trzy-czwarte 100-milowego biegu, zajmując w tym momencie czwarte miejsce, gdy nagle zaczęła tracić kontrolę swojego aparatu. Upłynęła jeszcze minuta i samolot runął na ziemię.

Zwłoki awjatorki znaleziono o dziesięć stóp od strzaskanego samolotu. Jej spadochron był zaplątany w szczątkach aeroplanu co wskazywało, że lotniczka usiłowała wyskoczyć, nie zdążyła jednak pociągnąć na czas za sznur otwierający spadochron.

Panna Klingensmith, jakkolwiek posiadała duże doświadczenie jako pilotka, nigdy przedtem nie stawała do poważniejszych wyścigów.

Wczorajsza tragedia była drugą na tegorocznych wyścigach lotniczych. W sobotę zginął Roy T. Liggett, młody pilot z Omaha, Neb., podczas próbnego lotu w przygotowaniu do międzynarodowych wyścigów.

Tragiczna śmierć sławnego, lotnika włoskiego.

New York, 5. września. — Gen. Francesco de Pinedo, sławny lotnik włoski, zginął tragiczną śmiercią w sobotę na lotnisku Floyd Bennetta, kiedy jego samolot „Santa Lucia” zjechał z toru, uderzył w plot stalowy i stanął w płomieniach.

Gen. Pinedo planował bezprzystankowy lot do Bagdadu, dystans 6,300 mil, spodziewając się ustanowić nowy rekord bezprzystankowego lotu na daleki dystans.

### Polscy Baloniści Bujają Jeszcze w Powietrzu.

Settle Wylądował w Nowej Anglii; Zrobił 800 Mil.

Balon floty amerykańskiej, z por. kom. Thomasem G. W. Settle'm jako pilotem, który odleciał w sobotę wieczorem z lotniska Curtiss-Wright w Glenview w międzynarodowych zawodach o puchar Bennetta, wylądował wczoraj późnym wieczorem w Hotchkiss Grove, Conn., na wybrzeżu zatoki Long Island.

Był to czwarty z sześciu balonów biorących udział w zawodach, który wylądował. Przebył on najdłuższy dystans, około 800 mil. O dwóch innych balonach — jeden z nich polski, a drugi amerykański — nie było do dzisiaj rana wiadomości. Być może, że obydwaj bują jeszcze w powietrzu, możliwym jest również, że wylądowały już w jakiejś odległej okolicy, zdala od komunikacji.

Lot 800-milowy kom. Settle'a może mu zostawić szampionat zdobyty w 1932 w Bazylei, w Szwajcarii, kiedy przebył w swoim balonie 921 mil. Jego

rywalami w obecnych zawodach są jeszcze polscy aeronauci, kapitan Franciszek Hynek i por. Zbigniew Burzyński, którzy po leceniu balonem Sp-ad, oraz W. T. Van Orman, pilot balonu American Goodyear IX. Żadnych wieści o nich nie było od chwili rozpoczęcia zawodów. Wczoraj późnym wieczorem widziano jakiś balon unoszący się nad Ottawą, w Kanadzie, nie zdołano jednak ustalić, który to był balon.

Zwycięzcą tegorocznych zawodów o puchar Bennetta będzie Settle lub któryś z pilotów dwóch innych balonów. Piloci trzech innych balonów, które stawały do wyścigów, odpadli w niedzielę, kiedy ich balony spadły w stanie Michigan. Balon francuski wylądował w Homer, 145 mil od Glenview; balon niemiecki w Kingston, 245 mil od miejsca startu, a balon belgijski w Roscommon, 275 mil od Glenview.

### JOHNSON WZYWA CAŁY KRAJ DO ROBIENIA ZAKUPÓW TERAZ.

Hugh S. Johnson, administrator gospodarczej odbudowy kraju zapowiedział wczoraj na kraju wrześniowe otwarcie ogólnokrajowej kampanji „Kupować Teraz” i „Kupować pod Niebieskim Orłem”. Będzie to następny krok w programie ekonomicznego uzdrowienia kraju. Pan Johnson przemawiał wczoraj na zebraniu Federacji Pracy w Illinois z okazji Święta Pracy, w Gmachu Wiedzy na Wystawie Stulecia Postępu.

Pan Johnson naglił o większą kooperację pomiędzy pracodawcą i robotnikami mówiąc, że w ten sposób przyspieszy koniec depresji i zapewni kompletny sukces programu NRA. „Kupujcie teraz” — Johnson naglił swoich słuchaczy — „i kupujcie pod Niebieskim Orłem. Kupujcie dla zaspokojenia

waszych rozsądnych potrzeb, a wkrótce wydzwigniemy się wszyscy z depresji.”

Podkreślając, że wyższe ceny przyjdą za wyższymi płacami i krótszymi godzinami pracy, p. Johnson oświadczył, że jednym z zadań będzie dopatrzyć się, aby ceny nie podnosiły się szybciej niż koszty i że, tak dalece jak chodzi o ochronę spożywcę, Prezydent Roosevelt nie pozwoli, aby „nadmierne” nieśrubowane ceny i paskarstwo zniweczyło cały plan uzdrowienia kraju.”

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Johnson wskazał na potrzebę unikania konfliktu przemysłowego twierdząc, że niema żadnego powodu do niezgody pomiędzy kapitałem i pracą pod prawami przemysłowemu.







## Z JACKOWA.

### JUTRO OTWARCIE NOWO ULEPSZONEJ SALI PARAFJALNEJ.

Wszyscy jackowianie tudzież ich przyjaciele i znajomi, proszeni są jutro w środę dnia 6 września, o godzinie 8mej wieczorem, na oficjalną uroczystość otwarcia nowo ulepszonej sali parafjalnej.

Jak wiadomo, pisaliśmy już kilkakrotnie, iż sala parafjalna uległa pewnym przeróbkom, a to jedynie dla wygody wszystkich parafjan. Scena bowiem w sali parafjalnej została pogłębiona i zaopatrzona w niezbędne kulisy i scenerie, a ponadto upiększona modernistycznym oświetleniem. Posadzka na sali zupełnie nowa, nadzwyczaj wygodna do tańca. W dodatku ulepszone zostały ubikacje dla pań i odpowiednio umeblovane. Dużo było zrobione, a to w tym celu, ażeby odpowiadało nowoczesnym wymaganiom. Wobec tego miejscowy gospodarz parafji, ks. Stefan Kowalczyk, C. R. ze swymi cziłgodnymi księżmi asystentami, jak najuprzejmiej zaprasza wszystkich kupców i przenysłowców, członków wszystkich towarzystw, klubów i bractw kościelnych. Niech wszyscy bez wyjątku zobaczą, co było i jak było zrobione. Atrakcją bowiem jutrzejszej uroczystości będzie „Miss Poland”, w osobie panny Ireny Napientek z Tygodnia Polskiej Gościnności, która dokona ceremonii otwarcia sali, przez przecięcie kolorowej wstęgi. Poczem rozpocznie się zabawa taneczna, przy dźwiękach pierwszorzędnej orkiestry. Urządzeniem tej zabawy zajmuje się Oddział jackowski C. Y. O. Przyjdźcie jak najliczniej. Bilety wstępu są po nader przystępnej dla każdego cenie. Cały dochód z jutrzejszej uroczystości przeznaczony jest na korzyść ulepszenia sali. Z zrzesseń parafjalnych przyrzekły współdziałać w jutrzejszej uroczystości następujące: Kółko Dramatyczne, Unique Social Club, Alumni szkoły św. Jacka, Apostolstwo Modlitwy, Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo, Chór św. Jacka, Chór św. Cecylii, Bractwo Dzieci Marji, Towarzystwo Najśw. Imienia Jezus, Klub Jana Ilgo Sobieskiego, Klub Avondale Improvement Club, Sodalicja św. Terezy od Dzieciątka Jezus.

Jackowianie przyjdźcie jutro jak najliczniej i powinszujcie młodzieży z Oddziału C. Y. O. za świetne zwycięstwo szampjonatu i dodajcie jej zachęty i otuchy do dalszych wysiłków w tym kierunku i dalszych poczynaniach dla dobra i chwały parafji jackowskiej.

## Z TOWN OF LAKE.

W czwartek, dnia 7go września, w sali Domu Polskiego, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się posiedzenie Tow. Zgoda, gr. 962 Z. N. P. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków.

Kto jeszcze nie ma biletu na wieczorek i przedstawienie Chóru św. Cecylii, w parafji św. Józefa, powinien się o niego postarać. Bo już w niedzielę dnia 17go b. m. o godzinie 7:30 wieczorem odegrany zostanie w sali parafjalnej św. Józefa piekny i zajmujący dramat p. t. „Macocha”.

W niedzielę, dnia 17go września, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie powakacyjne Tow. Białego Orła, gr. 2211 Z. N. P. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich jest pożądana.

Tow. Króla Jana Ilgo Sobieskiego, gr. 985 Z. N. P., obchodzić będzie srebrny jubileusz swego istnienia w niedzielę, dnia 8go października. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w sali Kościuszkowej, przy 48mej i So. Wood ul.

Posiedzenie Posterunku nr. 7go Polskiego Legionu W. A., odbędzie się w najbliższy czwartek, dnia 7go września, w sali im. Juliusza Słowackiego, przy 48mej i So. Paulina ul., o godzinie 7:30 wieczorem.

## LEKARZ USZCZĘŚLIWIA REUMATYKÓW

Szybko Działający Przeciwnik Reumatyzmu  
Cierpiący na reumatyzm niecierpić nie może z wynalazkiem Nuroto, lekarstwa, które szybko uśmierza ból spowodowany reumatyzmem, sciaticką, lumbago, nowralgią albo zapaleniem nerwów. Aby to silnie udowodnić, swódo się wam pienia-dze, jeżeli 2 albo 3 dawki nie uśmierzą bólu naderazszego bólu. Niemiecki specjalista dał się w końcu nakłonić do spróbowania swego przepisu dla szerego osób. Lekarstwo to działa, wprost magicznie, szybko i skutecznie i nie szkodzi nawet dzieciom, gdyż nie zawiera środków nasennych ani narkotyków. Nie omieszkaicie spróbować tego świetnego przepisu, który usuwa ból i czyni cierpiących wolnymi i wdzięcznymi. Spróbujcie Nuroto dziś. Do nabycia u wszystkich aptekarzy.

NURITO na Bole z ZAPALENIA NERWÓW (Cela)

## Z CRAGIN.

Dzwonek szkolny zadzwonił dziś poraz pierwszy, w szkole św. Stanisława B. M. w Cragin po dwóch miesięcznych wakacjach, by zwołać działkę do ławek szkolnych, aby w nich czerpała oświatę i naukę pod kierownictwem czcigodnych Siostr Franciszkanek. Nowy rok szkolny rozpoczął się dzisiaj rano, poprzedzony Mszą św. o godz. 8-ej rano, na intencję dzieci do Ducha św. Po Mszy św. nastąpił regularny program nauki.

Z powodu wczorajszego święta narodowego „Labor Day” posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus odbędzie się dzisiaj wieczorem o godz. 8-ej, w sali parafjalnej. Wszyscy członkowie tak mężczyźni jak i młodzienci są proszeni o przybycie. Po posiedzeniu wyświetlane będą obrazy reumome.

Klub Obywatelski Ulepszeń w Cragin, którego prezesem jest ob. Wacław J. Rentleisz, zwołuje nadzwyczajne posiedzenie jutro wieczorem w sali parafjalnej przy Lorel i Bel-den ave. Posiedzenie o godzinie 8-ej punktualnie.

Będzie przemawiał główny asystent dyrektora „Federal Home Owners Loan Corp.” na Stan Illinois p. Wiktor Schlaeger, na temat pożyczki rządowej i będzie również bezpłatna pomoc udzielona w wypełnianiu aplikacji. Gościem posiedzenia będzie także p. Józef L. Lisack, członek stanowej komisji kompensacyjnej.

Okres wakacyjny się już skończył, rozpoczyna się praca przygotowawcza. Towarzystwa, kluby i inne zrzesseńia odbywają swe powakacyjne posiedzenia, na których uchwalają bale, przedstawienia i wieczorki na sezon jesienny. Kółko Dramatyczne na swem ostatnim posiedzeniu uchwaliło rozpocząć próby do wystawienia dramatu w porze zimowej. — Klub Młodzieży (Goodfellowship Club) uchwalił urządzić zabawę taneczną w listopadzie.

Przed kilku dniami w domu pp. Antoniego i Antoniny Miliszkiewiczów, zam. pnr. 2407 N. Lorel ave., długoletnich parafjan Cragin, odbył się wieczorek pożegnalny na cześć ich syna Jana, który w tych dniach wyjeżdża na dalsze studia do Lwowa po ukończeniu nauk w Nowojaciu św. Józefa. Zaznaczyć należy, iż starszy syn pp. Miliszkiewiczów, Feliks, obecnie przebywa na studiach teologicznych w St. Louis, Mo. — Wśród uczestników zabawy i wieczorku pożegnalnego udział wzięli: pp. V. Pilipczuk, pp. Kwilas, pp. Lewandowscy, pp. Krzyśki, pp. Bulczewscy, pp. Trzisey, pp. Piut, pp. Calewscy, pp. Mocarscy, pp. Michalczy, pp. Mikosz, pp. Misial, pp.

Szufranowicz, pp. Kowalczuk i p. Mack.

Ubiegłej niedzieli po południu na boisku Fullerton i Long ave., odbyła się interesująca gra w piłkę metową, pomiędzy klubem piłkarzy „Cragin Merchants”, którego manażerem jest B. Chmielecki, a dziewczątką St. Cyril, z ligi „Midwest Baseball League”, w której to zaciętej grze nasi przemysłowcy z Cragin wygrali punktami 1 do 0. Widzów było przeszło 3000.

Drugą grę z rzędu wygrała dziewczątka graczy „Cragin Merchants” wczoraj po południu na boisku Long ave. i Fullerton, pokonywując swych rywali „Chicago Heights” punktami 10 do 9. Zaznaczyć trzeba, iż gracz z Cragin w obecnym sezonie wygrali 23 gry a przegrali tylko 3, w lidze Midwest Baseball League.

## Dr. Gardzielewski i Larkowski Dzielnie Się Spisali.

Przed dziesięcioma dniami w stanie groźnym przewieziono do szpitala p. Antoniego Pruszyńskiego, klerka w sądzie spraw spadkowych — „Probate Court.” Stan jego był niebezpieczny, gdyż raptura wrzodu żołądkowego (Ruptured ulcer of the stomach) zagrażała mu śmiercią. Potrzeba było natychmiast dokonać operacji. Właśnie w tem znakomicie się spisali nasi dwaj polscy lekarze, że mając przed sobą pacjenta strasznie cierpiącego nie tracił nadziei lecz po mistrzowsku dokonali skutecznie ciężkiej operacji. Po godzinnej prawie pracy nie innego nie pozostało do życia jak tylko opieki opatrności Boskiej.

Zaznaczyć trzeba, że od pierwszej chwili niebezpieczeństwa p. Antoniego Pruszyńskiego, za opiekowała się nim troskliwie jako siostra Miłosierdzia, siostra chorego, p. Marja Pruszyńska, R. N., pielęgniarka w szpitalu Municipal Tuberculosis Hospital.

Pan Antoni jest synem pp. Pruszyńskich, starych pionierów jadowigowskich, i bratem X. Józefa Pruszyńskiego, C. R. Znany jest on dobrze w kołach młodzieży polskiej w Chicago i czynnym działaczem w partii demokratycznej.

Obecnie znajduje się on w szpitalu Matki Boskiej i powoli wraca do zdrowia.

Wdzięczna jest rodzina Pruszyńskich naszym dwóm polskim lekarzom jak również i drowi Przypyszemu za pomoc udzieloną przy zasypaniu pacjenta i opieki podczas trwania operacji.

## Ważne dla Wszystkich Klubów Małopolskich.

W niedzielę, dnia 10go września, będzie zabawa Klubów Małopolskich, w sali J. Stefanika, nar. Noble i Superior ul. Zabawa rozpocznie się o godz. 3:30 po południu. Wszystkie kluby Małopolskie proszone są o wzięcie udziału w tej zabawie na której będą wyświetlane obrazy z zabawy we „Forest Preserve”. Proszeni są również kupcy i przemysłowcy polscy na tę zabawę, gdyż te dwa zrzesseńia, jeżeli chcą egzystować, muszą iść w parze. Komitet na czele z prezesem komitetu p. Barabasiem dokłada starań, a-



# “Dumni i szczęśliwi ze spełniania naszej cząstki”

Z chwilą zatwierdzenia NRA kodeksu automobilowego przez Prezydenta Roosevelt’a, Chevrolet, największy w świecie wytwórca automobilów, oficjalnie rozpoczął na czynności zgodnie z administracyjnym programem ożywienia przemysłu.

Chociaż oficjalny kodeks podpisano zaledwie przed kilku dniami, zainteresuje to licznych przyjaciół Chevrolet, że firma Chevrolet Motor Company zaczęła kierować się duchem obecnego programu ożywczego już przeszło trzy lata temu!

Zaprowadzono wówczas plan „dzielenia się pracą”, na mocy którego nasi robotnicy współdziałali w rozdzielaniu pracy tak by dać zatrudnienie większej liczbie ludzi. Przy pomocy tego planu i przez uregulowanie liczby godzin w tygodniu, w celu zaspokojenia wymagań detalicznych, jak również przez uzupełnianie zapasu części składowych w wolniejszych sezonach, było możliwym zatrudnić stale 33,000 mężczyzn podczas depresji. Przez jedenaście miesięcy każdego roku od 1929 liczba zatrudnionych nie różniła się o więcej niż 10 procent od powyższej przeciętnej liczby. Jesteśmy szczerze dumni z tego rekordu. Z dumą także stwierdzamy, że robotnicy firmy Chevrolet, podczas całego okresu depresji, nigdy nie stali się ciężarem dla publicznych zakładów dobroczynnych.

CHEVROLET MOTOR COMPANY, DETROIT, MICHIGAN, Division of General Motors

# CHEVROLET

## NOWY REKORD LINJI GDYNIA-AMERYKA.

### STATEK „PUŁASKI PRZYWOIÓ 550 PASAŻERÓW Z POLSKI.

Gdynia obchodziła w sierpniu br. pamiątką dla siebie, jako dla portu morskiego, rocznicę albowiem w miesiącu tym 10 lat temu zawiął do Gdyni pierwszy statek „Kentucky” przywozący z Ameryki pasażerów. Port narodowy obchodził tę sierpniową rocznicę w sposób dla siebie typowy, pobił bowiem w tym czasie rekord zarówno dziennego jak i tygodniowego przeładunku.

Również i Linja Gdynia-Ameryka, łącząca Wychodźstwo polskie z Gdynią, uczciła ten jubileusz godnie.

### Nowy rekord Linji.

Oto do portu w New Yorku przybył w 11ym dniu podróży okręt „Pułaski” przywoząc 550 pasażerów z Polski, co jest nowym rekordem, jakim się może pochwalić nasza Linja Polska.

Wśród pasażerów zauważyliśmy szereg wybitniejszych osobistości, których listę otwierał powracający z urlopu Konsul Generalny z New Yorku, Dr. Mieczysław Marchlewski. Poza tem ze sfer urzędowych przybył p. Konsul Dr. S. Sztygocki, udający się na placówkę do Konsulatu Generalnego w Chicago; pani Konsulowa Matusińska z córeczką z Pittsburgha; pani Konsulowa Irena Marlew-

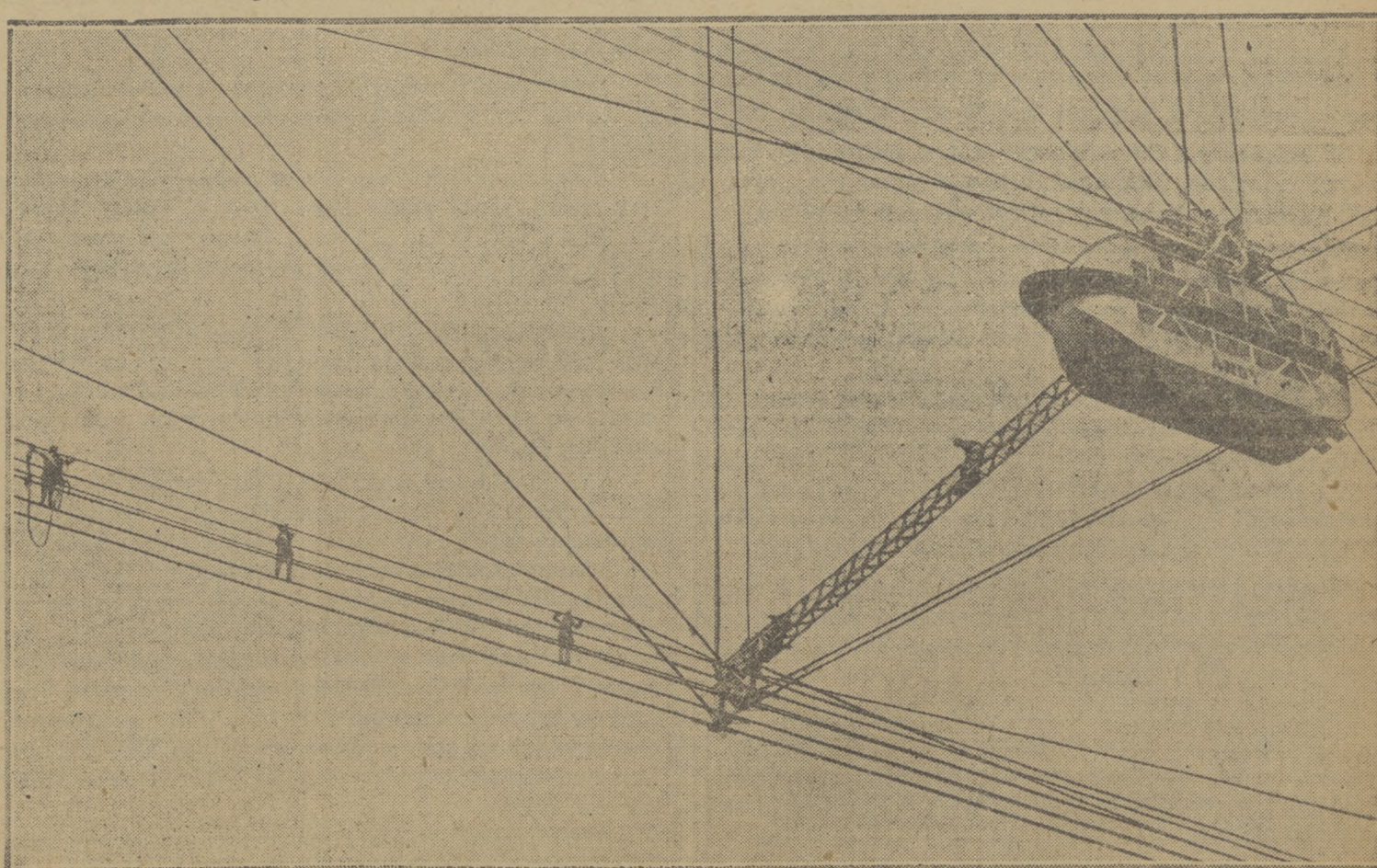
ska z Montrealu; p. Jerzy Drecki, Dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie; p. Jan Ligoński, Delegat Min. Pracy i Opieki Społecznej; były Wiceprezydent m. Warszawy, p. Piotr Drzewiecki; prof. Henryk Konopnicki, delegat Min. Oświaty; pani Dyrektorka Ku tyłowska z dziećmi.

Powracające Wycieczki. „Pułaski” przywiózł również uczestników wycieczek do Polski. Przedewszystkiem przybyła Wycieczka Młodzieży Harcerstwa ZNP, pod kierownictwem Dyrektorki Związku pani Stefanji Dworak. Wycieczkę powitał w porcie Dyrektor Zarządu Centralnego ZNP, p. G. Piwowarczyk, oraz delegacja wybitniejszych Związkowców

miejscowych, grupa Harcerzy z New Yorku i okolicy oraz muzyka harcerska. Poza tem powróciła działka Centrali Polskich Szkół do kształcących, prowadzona przez panią Stefanję Kolodziejczyk i Mec. J. Gutowską; kierownik wycieczki Sokolej, znany działacz Sokola, Druh St. Luter i wiele innych osób. Dok Linji Gdynia-Ameryka przepełniony był tłumami rodaków witających przybyły statek, krewnych i znajomych. Wszyscy przybyli, a zwłaszcza młodzież ZNP, wyrażali się z entuzjazmem o tej podróży i o troskliwej, czulej opiece jaką otaczano ich na polskim statku.

Gwiazdy to klejnoty nocy.

## Wysoko Nad Jeziorem Naprawili Kabel Komunikacyjny.



Ryćina wyżej podana przedstawia kilku robotników zajętych naprawianiem kablu komunikacyjnego jazdy napowietrznej „Sky Ride”, na wystawie światowej. Przeszło 200 sióp nad ziemią robotników ci stali na linach kablowych podczas pracy.

SEZ YOU		True False Score
1. An elegy is a light and tripping song.....		
2. Celluloid is a compound of camphor and gun-cotton.....		
3. Bouilli is a French perfume.....		
4. Azarine is a bright red dye obtained from coal tar.....		
5. Amativeness is the tendency to hate.....		
6. Sinistral means inclining to the right.....		
7. Shrove Tuesday is the Tuesday next before Ash Wednesday.....		
8. A woman endowed with a spirit of prophecy is called a sibyl.....		
9. Perch are salt water fish.....		
10. Percale is a cotton fabric with a linen finish.....		
TOTAL		

Here's how to get your intelligence score. If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

## SEZ YOU Answers

- False. A dirge or funeral song.
- True.
- False. A French dish of boiled meat and vegetables.
- True.
- False. Tendency to love.
- False. To the left.
- True.
- True.
- False. Fresh water fish.
- True.



## DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

## TERMS OF SUBSCRIPTION

One year ..... \$5.00  
Six months ..... 3.00  
Three months ..... 1.75  
In Chicago by mail for 1 month ..... .85  
To Europe for one year ..... 8.00  
To Canada for one year ..... 5.00  
All letters shall be addressed to

## PRZEDPŁATA WYNOŚI

Rocznie ..... \$5.00  
Półrocznie ..... 3.00  
Kwartalnie ..... 1.75  
W Chicago pocztą miesięcznie ..... .85  
Do Europy rocznie ..... 8.00  
Do Kanady rocznie ..... 5.00  
Wszystkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY

1455-57 West Division Street

CHICAGO, ILL.

Telefon Brunswick 7040.



## Czy Mamy Dość Pracy Dla Ludzi?

To pytanie oddawna jest aktualne w naszym ustroju nowoczesnym, a obecnie nabiera wyjątkowej ostrości na skutek specjalnej kampanji rządowej na rzecz zatrudnienia pięciu milionów ludzi w jak najkrótszym czasie. Chodź bowiem nam powinno nie tylko a samo danie ludziom pracy, ale i o pozytywne wyniki tej pracy. Wszak byłoby rzeczą nierozumną kazać czołkowi młotkiem stuknąć cały dzień i za to bezmyślnie płacić; rzecz polega na zatrudnieniu go pozytywnie.

Dlatego właśnie pytanie: czy mamy dość pracy dla ludzi? — jest dzisiaj wyjątkowo aktualne — tem bardziej jeszcze, że wielu ekonomistów sądzi, iż tej pracy nie mamy i nie będziemy mieli, ponieważ maszyny i produkcja masowa sprawiły, że jeden robotnik jest w stanie wyprodukować kilka razy więcej, jak może spotrzebować.

Gdyby nie istnieli ekonomiści odmiennych przekonań nie mniej silnie ugruntowanych, to sprawa przedstawiałaby się bardzo ciemno. Na szczęście nie wszyscy podzielają zdania o braku pracy dla ludzi. Do tych należy prof. Ryszard T. Ely.

Otóż ten to właśnie pan profesor o ustalonej renomie wybitnego ekonomisty utrzymuje, że błądzą ci, którzy twierdzą, że trzeba zredukować godziny pracy, żeby przez to stworzyć warsztat pracy dla innych.

Błąd polega na kompletnym zignorowaniu faktu, iż pragnień człowieka nigdy zaspokoić nie można, bo skoro tylko zaspokoił jedno, natychmiast pojawiają się inne i tak bez końca. Gdy kto ma „Ford’a”, pożąda „Buick’a”, a gdy zdobędzie tego ostatniego, zachce mu się „Cadillac’a” aby następnie zateknąć do „Lincolna”. Podobnie będzie się działo z domami mieszkalnymi, z ubraniami, a nawet z jedzeniem. Wyjtki mogą być i z pewnością są, jak we wszystkim, lecz ogromna większość ludzi postępuje według przytoczonego przykładu.

Dlatego właśnie się twierdzi, że pragnienia człowieka są niezapokojone.

Czy w tych warunkach można dopuścić, iż możemy wyprodukować tyle, żeby te pragnienia zaspokoić?

Można wyprodukować za dużo jakiegos artykułu, ale to wcale nie będzie znaczyło, że się przez to zaspokoiło pragnienia kupujących. Bynajmniej, najwyżej będzie świadczyło, że dany artykuł sprzykrzył się ludziom tak samo, jak sprzykrzył się każdemu aż do obrzydzenia jadanie codziennych i tych samych potraw.

Ustawiczny postęp i zdobycze cywilizacyjne nie podlegają wątpliwości. Przyjmujemy je jako fakt i to w dodatku taki, który się dokonał i wciąż się dokonuje. A jeżeli to jest prawda, w takim razie stwierdzić znów musimy, że fakt ten mógł zaistnieć tylko dzięki udoskonaleniu i wzmaganiu się produkcji, czyli, znów wzmagania się produkcji jest warunkiem postępu, którego odmówić sobie nie chcemy i nawet nie możemy. Ograniczając produkcję, dopuszczamy się gwałtu wobec naturalnego prawa i stajemy w poprzek postępowi.

Pamiętać trzeba, że pragnienia nasze nie ograniczają się do pożądań materialnych; jest jeszcze sfera pożądań moralnych, intelektualnych a te pola nie znają ograniczeń w tem względzie. Jakże więc tu są możliwości dla producentów!

## Co Łączy Polskę z Rosją?

Karol Radek opublikował w numerze miesięcznika „Bolszewik” wielki artykuł wstępny na temat antysowieckich planów polityki niemieckiej.

Radek uważa, że wszelkie pokojowe deklaracje hitlerowskich mężów stanu pod adresem ZSRR są uczynione jedynie z uwag i na interesy niemieckich kół przemysłowych, pragnących nadal otrzymywać zamówienia sowieckie.

Mimo tych pozorów hitleryzm nadal stara się i starać się będzie stworzyć antysowiecką koalicję państw.

Zdaniem Radka, Niemcy tylko dlatego zawierają przed laty traktat w Rapalo, gdyż chciały uzyskać w ZSRR sojusznika przeciw Polsce i Francji, a jednocześnie wykorzystać przyjaźń z ZSRR, ażeby „za droższą cenę sprzedać się mocarstwom zachodnim.”

Nie ulega jednak dla autora artykułu wątpliwości, że walka Niemiec z ZSRR jest w przyszłości nieunikniona, gdyż Hitler zrekonstruował wschodni program imperjalizmu niemieckiego w całej rozciągłości.

Program ten polega w pierwszej linii na podboju Polski i państw bałtyckich, oraz na oderwaniu Ukrainy i Kaukazu od ZSRR.

Pierwsze uderzenie hitleryzmu — zdaniem „Bolszewika” — ma być skierowane przeciwko Polsce, a napasę tę Niemcy usprawiedliwiać będą wobec Europy w ten sposób, że... jest to pierwszy etap w walce z bolszewizmem w skali światowej.

Najlepszą gwarancją wykonania swoich planów widzą hitlerowcy w doprowadzeniu do sojuszu niemiecko-angielskiego, a wobec tego, że realni politycy brytyjscy rozumieją, iż Polska nigdy nie dopuści do ponownego odebrania jej Pomorza i Śląska, legną się w pewnych umysłach inne sposoby pójścia na rękę Niemcom drogą dania Polsce „kompensaty” w postaci korytarza przez Litwę do morza Bałtyckiego.

Zdaniem Radka, kompensata taka jest narodem, politycznym i strategicznym nonsensem, a trzeźwe elementy w Polsce nie chcą również słuchać o innych „kompensatach” dla Polski na ziemiach Ukrainy sowieckiej.

Cały artykuł Radka ma na celu wskazanie wspólności interesów Polski i ZSRR w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego, przyczem warto stwierdzić, że autor wyraża również przekonanie, że wszelkiego rodzaju rewolty socjalne w Polsce mogłyby pomóc Niemcom.

## Jedna Godzina.

Wskazówka na zegarze przesuwająca się z zółwą powolnością, lub z błyskawiczną szybkością. Oto najistotniejsza teoria względności, przystępna dla każdego z nas. Zdaje się nam, że my stawimy centrum świata, a wszystko inne to tylko ramy i sekwy tego przemijającego, kilkudziesięcioletniego widowiska.

A jednak w ciągu godziny żyje cała ludzkość bardzo intensywnie. Byłoby rzeczą ciekawą spojrzeć za kulisy tej jednej godziny na całym świecie. Trud ten zadała sobie komisja Ligi Narodów. Jej „statystyka jednej godziny” zawiera niezwykle ciekawe szczegóły.

Jedna godzina... Ile tragedii, ile radości i wzruszeń wszelkiego rodzaju mieści w sobie obrót wskazówki zegara o 60 minut! 5440 ludzi przychodzi na świat, a równocześnie kończy życie 4600 ludzi, 1200 par łączy się węzeł dożgonym, 85 par rozrywa ten węzeł, 15 osób pada z ręki zbrodniarza — tyczy się to naturalnie tylko krajów cywilizowanych, gdyż okolice zamieszkałe przez ludy dzikie nie wchodzi w rachubę. Każda godzina przynosi 198,500 zbrodni, lecz tylko w 177,000 wypadków wpadają władze bezpieczeństwa na trop przestępstwa.

Ciekawa jest również statystyka ekonomiczna. W ciągu godziny przerabiają fabryki 10,000 kwintali bawełny i 3,000 kwintali wełny na materiały (jeden kwintal wynosi trochę więcej jak 220 funtów). Cukrownie produkują 99,600 tonn cukru, lecz tylko 98,000 zostaje skonsurowanych. W ciągu godziny puszczają palące z dymem półtora miliona dolarów, a 176,000 tonn tytoniu surowego przerabia się na tytoń do palenia.

Konsumacja wina na godzinę wynosi na całym świecie półtora miliona litrów i ponad pół miliona litrów piwa (litr jest troszeczkę większy od kwarty), natomiast rekordowo pochłanianym trunkiem jest kawa, bo w ciągu godziny spija ludzkość 50

milionów filiżanek, 25 milionów kg. ziemniaków i 3.6 miliona kg. mięsa znikają w ciągu godziny z talerzy, podobnie jak 30 milionów kg. chleba i 2.4 milionów jaj. (Kg. czyli kilogram wynosi dwa i dwie dziesiąte funta. Górniczy dobywają z ziemi 122,000 tonn węgla kamiennego na 60 minut, lecz ciepota, którą węgla ten dostarcza nie może porównać się z ilością kalorii ciepła, dostarczanego w ciągu godziny przez golfstrom. Za 50,000 dolarów złota wydobywa się w tym krótkim czasie, zaś za 150,000 dolarów srebra, 35,000 zwierząt, dostarczających futer, pada w ciągu jednej godziny ofiarą magazynów mody, 7,000 samochodów opuszcza warsztaty. Z ziemi wytryska w ciągu godziny 156,420 beczek nafty, zaś 17 osób zostaje przejechanych przez nieostrożnych szoferów.

Ile zarabia człowiek przeciętnie w ciągu godziny? Skala zarobków jest bardzo różnorodna. Podczas gdy chiński kuli musi zameścić się do krwawego potu, aby zarobić na godzinę 2 centy, prezes amerykańskiego trustu elektrycznego zarabia za godzinę 97 dolarów. Jeżeliby wziąć pod uwagę wyjątkowo szczególnie godziwy, to hiszpański kompozytor przebojowy Jose Padilla zarobił w ciągu ¼ godziny milion franków na swojej „Waleńce.”

Ciekawie przedstawia się komunikacja pocztowa i telefoniczna. W ciągu jednej godziny nadaje poczta całego świata 114,000 telegramów, 1,141.6 milionów przesyłek pocztowych, listów i kartek, których ofrankowanie wynosi 25 milionów dolarów. Produkcja filmowa całego świata zużywa w ciągu godziny 50 km. taśmy negatywnej. Fabryki papieru wytwarzają w ciągu godziny 1,900 tonn, a maszyny rotacyjne wyrzucają 1.6 milionów dzienników i pism prasykowych.

A nasz glob ziemski? Ten pracuje prawdziwie gigantycznie. Odbija w ciągu godziny drogę 1,776 km., przechodzi 4 wielkie burze, a sejsmografy notują co najmniej 1 wstrząs powierzchni ziemskiej. Wszystko to przynosi jedna jedyna, tak krótka, a tak bogata w treść godzina...

## Polityka Hitlera.

Czy kanclerz Hitler pragnie prowadzić i prowadzi politykę agitatora Hitlera?

Pytanie to roztrząsane jest obecnie we Francji w związku z najogólniejszym kierunkiem polityki Niemiec na gruncie międzynarodowym.

W książce swej p. t. „Mein Kampf” pisał Hitler: — „Jestem przekonany, że są wszelkie widoki powodzenia, jeśli urządzimy się tak, by naprzód odosobnić Francję, w ten sposób, by walka nie toczyła się między Niemcami i całym światem, ale aby to była obrona Niemiec przeciw Francji, naruszającej pokój Niemiec i pokój świata.”

P. Pierre Bernus pojmuje te hasła Hitlera jako ciągle jeszcze mu przyświecające i tak je objaśnia „Journal des Debats”. — „Hitler pragnie uzyskać odosobnienie Francji, co dopiero pozwoli Niemcom rzucić się na zdobycie świata. Na to trzeba, w drodze zręcznej polityki, pozyskać poparcie Anglii i Włoch. Hitler jest przekonany, że ten podwójny sojusz będzie mógł być urzeczywistniony, gdyż zamysły Rzeszy na wschodzie Europy nie przeszkadzały w niczem Wielkiej Brytanii, a Włochy, współzawodniczące z Francją na morzu Śródziemnym, są, jego zdaniem, naturalnym sprzymierzeńcem Niemiec. Trzeba oczywiście w kieszeni, by nie widzieć, że to jest właśnie polityka, którą wódz ruchu nacjonalno-socjalistycznego, objawiając wiarę, systematycznie przeprowadza.”

Innego zdania jest w tym względzie p. Pierre Dominique: — „Czyż Anglia i Włochy pójdą na taką politykę? Nie twierdzimy, że polityka Anglii była zawsze jasnowidząca, ale sądzimy, że „Mein Kampf” to jest przeszłość i to przeszłość, która dzisiaj nie dogadza kanclerzowi, jak przeszłość każdego meża stanu lub polityka, który w swych początkach był trybunem. Dziś „Mein Kampf” jest wyznaniem wiary pospólstwa hitlerowskiego, ale czy kanclerz zachowuje poglądy krótkowzroczne i dziwaczne tego pospólstwa, które go wyniosło do władzy? Lenin w roku 1917 myślał o zrewolucjonizowaniu świata, podobnie jak jeszcze w r. 1920, ale po pokoku z Polską w Rydze i uprzątnięciu białych w Rosji, myślał już o czem innym, a pospólstwu komunistycznemu pozostał marzenia o Wielkim Wiozorze Rewolucji w Paryżu. I dobrze zrobił, bo już 13 lat minęło

Jesteśmy na wysokości 400 metr. Ale płyniemy coraz wyżej, wyżej i wyżej!

Przed dwoma laty wydarzył się w tem miejscu straszny wypadek. Motorowy od samego początku okazał jakieś dziwne zaniepokojenie. Lecz nikt nie przypuszczał, że nosi się z myślą samobójstwa.

I nagle wyskoczył... Wagonik stanął. Pasażerowie struchleli. Panie mdlały. Co się teraz stanie? Nieszcześnie jednak zauważono i wysłano inny wagonik. Pasażerowie przesiadli się i obyło się bez katastrofy. Inna rzecz, że niektórzy poważnie to ochorowali.

Wreszcie dojeżdżamy do celu. Stawiamy pierwsze kroki na Pao de Assucar. Potem wchodzimy na szczyt wieży obserwacyjnej.

Wszystcy prawie oniemieli z podziwu. Prawdziwe cuda Boże. Tam wspaniała stolica brazylijska wśród gór o dziwacznych kształtach i widok na dalekie Góry Organowe, majace w dali. Tu zatoka wyspy i Ocean bezkresny. Na nim wielkie okręty obryzmy, które płyną w stronę Afryki lub Europy, wydają się jak zabawki dziecięce.

A jeszcze tu cenniejszy w ciemną noc, gdy u dołu płoną miliony światła i świetleń. Istne orgie świetlne nad brzegami Atlantyku.

Dobrze jest przebywać tutaj, bo człowiek odradza się duchowo. Radość, smutek, zawiady — wszystko tu maleje, rozpływa się i znika. Człowiek czuje się bliskim Boga. Rozumie Jego potęgę i dobroć nieskończoną, że pozwala oglądać owe dziwy prawie nadziemskie. To też mimowolnie łączy swe modły z wiekistą modlitwą wszelkiego stworzenia.

Nazajutrz wyruszamy za szczyt góry Corcovado. Jadę tramwajem na przedmieście Agias Ferreas. Jadąc przyglądam się osobliwościom miasta. Wtem przystępuję do mnie konduktor i pyta po polsku:

— Jęgomoście pewnie z Polski. Tak mi się wydaje. Opowiada mi, że nazywa się Antoni Banachowski i że pochodzi z pod Lublina. W Brazylii jest już 20 lat. Powodzi mu się dobrze.

Dojeżdżamy do stacji końcowej. Stąd też wjeżdża osobna kolejka zębata na górę Corcovado. Jest jeszcze czas, więc chodzę sobie po ulicy. Staje przed małym sklepikiem z owocami. Leżą tam sterty całe bananów, ananasów i pomarańczy. Gospodarz muiat, pół biały, pół czarny, zaprasza, by wejść. Odrzuca talerz i kładzie najpiękniejsze owoce na stole.

— Jedz, padre, jeżeli smakuje. Skorzystam z zaproszenia. Wkońcu, kiedy chcę płacić, pieniędzy nie przyjmuje.

(Ciąg dalszy nastąpi)

od powstrzymania bolszewizmu pod Warszawą, a stary świat, jak istniał, tak istnieje. W rzeczywistości człowiek u władzy jest często przeciwnieństwem dążącego do władzy ambitnego człowieka, a kanclerz Hitler mó gby być odwrotnością agitatora Hitlera.”

Trudno oprzeć się wrażeniu, że p. Pierre Dominique przesadza w tem... otrzewianiu Hitlera.

## AFORYZMY.

Dwojakiego rodzaju istnieje lenistwo: z braku woli i z nadmiaru myśli.

Nie ten wieprz mnie irytuje, który zachwyca się chlewem, ale ten, który chce ze mną dzielić zachwyty.

Genjalna pomyłka jest duszą inwencji, zwykły wykonawca może być systematyczny.

Sztuka dobrych aforyzmów polega na tem, by połączyć maksimum mądrej treści z minimum formy.

Najlepszym środkiem, by się nie samego znaleźć, jest obcowanie z wielu ludźmi.

Niektórzy znajdują swą karę w taki sposób, jak psągi: ustawiają się naprzeciw prądu.

Dla myślącego jest życie komedią, dla czującego tragedią.

Proście dzieci i starców o przeć się trudno.

Nędzarz najłatwiej poskramia żądze.

Korzystna konjunktura jest, ale dla dyplomatów.

Polskiego morza Hitler nie wypije.

Hitler więcej przyrzeka niż stu Bismarcków mogłoby dotrzymać.

Hitler nabija Niemców już nie w butelkę, ale odrazu w beczkę.

## Zasada.

— Co, byłeś u trzech specjalistów daremnie. A czy choć w zasadzie opinie ich nie były zgodne?

— W zasadzie, owszem: każdy wziął po \$5.

## Poradnik Dobrego Zdrowia

## O CUKRZE MLECZNYM.

Niemowłotom podaje się w mleku lub mieszanekach mlecznych t. zw. cukier mleczny zamiast cukru zwykłego. Matki, które to robią lub które pytają lekarza, czy należy zastępować cukier zwykły cukrem mlecznym, powoduje do tego nazwa tego cukru: „mleczny”. Matki czytają liczne zalecenia o tym cukrze w poradnikach i różnych kalendarzykach dla matek lub też w dziełkach, tłómaczonych z obcych języków. Kupują więc bez porady lekarza i używają go zamiast cukru do słodzenia mleka i mieszanek niemowlęcych.

Dawniej istotnie podawano niemowłotom cukier mleczny, a opierają się na podstawie, że znajduje się on przecież już w mleku i pokarmie naturalnym. Długoletnie badania wykazały jednak z całą pewnością, że cukier mleczny nie posiada jako pokarm żadnych pierwiastków nadzwyczajnych ponad cukier zwykły. Przeciwnie wykazało się, że stanowczo nie należy go nazywać „najlepszym” cukrem dla niemowłat, używać go należy raczej jako lekarstwo, którego nie wolno często używać. Przekonano się bowiem, że właśnie ten cukier, dodawany do mleka, częstokroć powoduje pewne niepożądane objawy. Cukier mleczny podobnie jak cukier zwykły jest cukrem złożonym (dronocukier), który wymaga pewnej przeróbki przez sok trawienne zanim ciało go wechło nie i sobie przyswoi. Wartość odżywcza cukru mlecznego jest taka sama jak cukru zwykłego. Niema więc żadnej różnicy w przyswajaniu sobie przez ciało i wartości odżywczej pomiędzy temi dwoma rodzajami cukru.

Inne właściwości natomiast odróżniają cukier mleczny od cukru zwykłego. Jest on przede wszystkim mało słodki, niesmaczny i stąd niemowłota niechętnie go spożywają. Dawany w większej ilości, aby mleko było słodsze — wywołuje cukier mleczny lekkie czyszczenie, zwiększa ruchy robaczkowe i, fermentację pokarmu i

## Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Wtorek, 5go września, 1893 r.

We Włoszech, w tych dniach rozpoczynają się wielkie manewry wojskowe tuż nad granicą Francji.

Cesarz austriacki Franciszek Józef wyjechał z Ischl na manewry do Galicji.

Zaiste wspaniałą i pełną powagi była odbyta w niedzielę uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy polski kościół św. Jana Kantego przy ul. Carpenter niedaleko Chicago avenue.

Wczorajsza parada robotników w Chicago była niewątpliwie najwspanialszą i najuroczystsza, jaką kiedykolwiek robotnicy w mieście naszym urządzili.

We środę wieczorem w hali Puławskiego odbędzie się maszyniling w sprawie rozpowszechnienia Sokolstwa. Będzie to nie jako dalszy ciąg zebrania, odbytego w zaprzęży niedzielę w hali p. Groenwalda, na którym wypowiedziano tyle pięknych mów.

## MYŚLIWY.

Jaś, syn zapalonego myśliwego, uczy się rachować. Nauczyciel chce mu ułatwić trudne zadanie:

— Jeśli twój tatuś zabije dziś dwa zajęce, a jutro jednego, a ty go zapytasz ile zabił razem — to co ci odpowie?

— Powie, że zabił tuzin zajęcy, trzy lisy i dziesięć bażantów.

powstawanie gazów (wiatrów). Jeżeli tedy dodamy cukier mleczny do mleka, które go już zawiera około 4 do 5 procent, a przez dodanie do mieszanek podnosimy go od 8 do 10 procent, wtedy wywołamy u dziecka stolce bardziej płynne i częste, a u niemowłat w wrażliwym przewodzie pokarmowym i skłonnością do biegunk przez tego stolce zielone i wzdęcia.

Wyjątkowo, u niektórych niemowłat, skłonnych do uporczywego zaparcia (zatwardzenia), działanie to może być pożyteczne, gdyż używa się wtedy cukru mlecznego na zalecenie lekarza, jako lekarstwa. Stałe słodzenie cukrem mlecznym pożywienia dla niemowłat zamiast cukrem zwykłym, gdy dzieci są zresztą zdrowe, ale skłonne do biegunki, wcale nie jest pożądane. Stwierdzono w licznych wypadkach, że występowanie biegunki u niemowłat nie zachodzi przy podawaniu cukru zwykłego nawet w większych ilościach.

Wreszcie dochodzi jeszcze jeden szczegół i to bardzo ważny. Cukier mleczny jest drogi. Funt cukru mlecznego kosztuje 5.00 zł., a funt cukru zwykłego 0.85 zł. Bez żadnego pożytku dla dziecka podajemy w mieszanek cukier mleczny zamiast cukru zwykłego, co powoduje je dymie większy wydatek nietylko na sam cukier, lecz także na lekarza i lekarstwa, przez zachorowanie dziecka. Widzimy z powyższych wywodów, że nie należy dawać dzieciom cukru mlecznego bez ważnego powodu, już z tego względu, że niemowłeta wskutek słodzenia pokarmu cukrem mlecznym gorzej znoszą mleko i mieszanek.

Doświadczenia lekarzy od chorób dziecięcych wykazały, że cukier zwykły doskonale jest znoszony przez niemowłota i stanowi dla nich ważne pożywienie. Obniża on w mieszanecz zawartość cukru mlecznego, nie pomniejszając jej wartości odżywczej w porównaniu do mleka pełnego.

Dr. J. W.

KS. IGNACY POSADZY

## Drogą Pielgrzymów

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy)

Lecz co tam kawa! Rio przeżywa wielkie chwile. Zjeżdżają się tu wszystkie „miss’y” z całego świata. W początkach września odbydzie się wybór „Miss Universum.” Gazety piszą prawie tylko o tem. Fotografie, artykuły, rozprawy. Biedne dziewczęta przeżywają tortury. Od rana do późnego wieczora ciągle zajęte. Obwózka je i przyjmują w sekkach najwykwintniejszych hoteli i klubów. Dziennikarze proszą nieustannie o wywiady. Właściciele domów towarowych, zamożni i biedni znoszą im prezenty.

— Niech sobie zapamiętają, jak w Brazylii jest ładnie, mawiają.

„A Noite”, wielki dziennik tutejszy, pisze, że ten konkurs piękności więcej uczyni dla chwały i rozgłosu Brazylii w świecie, aniżeli wysiłki dyplomacji brazylijskiej ostatnich lat.

Robi się ciepło. Gdzie tylko spojrzeć sprzedają lody. Napoje zazwyczaj mrożone. Miejscami ludzie chętnie piją „caldo da canna” — wyciśnięty i zamrożony sok z trzciny cukrowej.

Owoce tu również bardzo odnasy. W sklepach jednak niema pomarańczy, bananów oraz ananasów. To owoc zbyt pospolity. Sprzedaje je przekupka na przedmieściu. Za to podniebienie Brazylijan łechcą różne „egzotyczne”, jabłka, gruszki i polskie ziemniaki.

Ludzie są tu religijni. Do religii odnoszą się z wielką czcią. Modlących spotyka się w kościołach o każdej porze. W niedzielę kościoły są przepelnione. Tylko, że nabożeństwa odbywają się w trochę inny sposób. Msza św. zawsze cicha. Za to na chórze wspaniałe sola i inne popisy. Każdocięte lubują się w pięknych zwrotach, zaco nieraz nawet w kościele zbierają oklaski.

Dowodem tej religijności to ostatnia Komunia św. wielkacnoca, do której w Rio przystąpiło jednego dnia około 1,000 osób, przedstawicieli warstw kierowniczych, tak że świata urzędniczego, jak naukowego i literackiego.

Buduje się dużo nowych kościołów. Na przedmieściach, tam gdzie niedawno ciemnym gąszczem szumiała nieprzebyta puszcza, tam dziś krzyże lśnią na wieżach nowiuteńkich świątyń. A i w centrum miasta dźwigają się potężne gmachy, poświęcone chwale Bożej.

Dusza Brazylijanina jest „naturaliter catholica.” Mimo sporych czasów obojętności, w tej duszy panuje prawdziwie Bóg.

## IV. NA SZCZYTACH.

W wagoniku kolejki linowej. Urka. Nad Atlantykim. Cuda Boże. Na szczyt Corcovado. Gościnny muiat. Największy na świecie. Odstonienie pomnika, Brazylia u stóp Chrystusa.

W drugim dniu pobytu w Rio wybieramy się na szczyt Pao de Assucar słynnej „Głowy Cukrowej”. Jedziemy tuż nad brzegiem Atlantyku, poczem wstępujemy się w zacisne uliczki. Mknijemy w cieniu palm, wśród rzędów drzew brakatingi i mimozy. Jak w kalejdoskopie przesuwają się przed nami przytulne domki o najrozmaitszych stylach, przyimilne ogródki, w których pomarańcze kwitną i róże.

Dojeżdżamy do stacji końcowej. Wagonik kolejki linowej już czeka. Przyłączamy się do grona turystów angielskich i wsiadamy.

Ruszamy powoli. Prawie nieznacznie wzbijamy się w górę; coraz dalej, coraz wyżej. Domy maleją. Place, awenidy, ulice wyglądają jak lśniąca sznury. Niektórych strach chwytają za gardło. A my wciąż płyniemy w rozelśniony błękit nieba, coraz wyżej, wyżej.

Dojeżdżamy do Urki. Jest to niejako podnóże Gór Cukrowej. Motorowy opowiada nam, że przed paru tygodniami Urka zapchana była mrowiem ludźmi, gdyż nad zatoką i miastem krążył po raz pierwszy niemiecki sterowiec, który przybył tu wprost z Europy.

Urka ma bujną roślinność. Gęste zarosła trzciny taktuary tworzą jak gdyby fantastyczne girlandy. Egzotyczny obraz wypełniają palmy i drzewa z gatunku bignoni, paproć drzewiasta i bambusy. Niektóre z nich kwitną, toć zbliża się wiosna. Istny zgiełk kolorów i odcieni. Melodyjnie śpiewają tangary i podroskosze. Wielkie żuki przesywają powietrze. Nad nami latają ogromne motyle, mające skrzydła malowane srebrem i złotem. Przyszła śpiewa cichą symfonią na cześć Stwórcy. A w dole Atlantyk przewala swe fale, które spienione uderzają o grzęby skał i znowu wstecz się cofają. Rzucają bryzgi, dookoła huczą razem z poświętem wiatrów i nucą mocarny hymn na Jego cześć.

Inny wagonik kolejki linowej wiezie nas już na sam szczyt. Cichy gżgrzyt w uzbieniu górnych kół, co ślizgają się po linie stalowej. Pod nami Atlantyk spieniony, szalejący. Krew się ścina w żyłach, bo nuzby lina wciąłła buż szorzeła się zerwała!



## MARJA UŚWIECICIELKA DZIECI

Napisał Ks. Dr. B. F. Jarzembowski, Detroit, Mich.

(Ciąg dalszy)

### IX. LIWJUSZ CAPECE GALEOTA.

Umarł r. 1917, w 7-ym roku życia.

Opis niniejszy życia małego Liwjusza, jest według notatek matki jego, a potwierdzony przez jego spowiednika, O. Franciszkę Paoli, tow. Jez.

Mały Liwjuś, synek hrabiostwa Capece Galeota, ujrzał światło dzienne w willi rodzinnej koło Vitulazio, niedaleko od Kapui, dnia 30 listopada, r. 1910. Dnia następnego ochrzczony został w kapliczce domowej.

W czerwcu, r. 1912, Liwjuś, zwany w domu pieszczotliwie Livietto, tak ciężko zachorował, że już nie było nadziei jego wyzdrowienia. Pobożni rodzice jego modlili się przeto gorąco do Matki Boskiej Pompejańskiej, i przyrzekli, że odbędą dziękczynną, na pielgrzymkę do Jej cudownego obrazu, jeśli chłopiec wyzdrowieje. Widocznie ślub ten spodobał się Najświętszej Pani, gdyż mu zdrowie wyrosło.

Livietto rozwijał się bardzo szybko i wspaniale tak fizycznie, jak i duchowo. Rodzicom swym był we wszystkim posłuszny. Był on szóstym dzieckiem w rodzinie. Wielkiej przyjemności doznawał, jeśli mógł któremuś z rodzeństwa usłużyć. Nieraz jednak okazywał samowolę i lubił starszym rozkazywać, ale zwał się na to pychę, i stał się wkrótce ustepliwym i pokornym. Był on także bardzo pobożny. Kochał bardzo Pana Jezusa, któremu starał się już wówczas przypodobać. Zaledwie miał 4 lata, gdy pierwszy raz przystąpił do spowiedzi, i odtąd spowiadał się, za przykładem starszych, każdego tygodnia. Przyjęto go wówczas do stowarzyszenia małych Adoratorów Pana Jezusa Eucharystycznego i raz na miesiąc wraz z innymi dziećmi, chodził do kaplicy siostr na adorację Najświętszego Sakramentu. Grzechu okropnie się obawiał, gdyż słyszał, że grzechy wyrządzają przykrość cierpiącemu Jezusowi. Lubił przedewszystkiem obrazki Młeki Pańskiej, gdyż one mu przypominały, jak bardzo Pan Jezus ludzi miłuje.

Ach, jak bardzo Livietto kochał Pana Jezusa! A kochał on serdecznie i Matkę Najświętszą. Razu pewnego napisał on tak w liście do Pana Jezusa:

„Pomóż mi, dobry Jezusku, ażebym był grzeczny i posłuszny... Weź mnie do nieba, ażebym był z Tobą i Matką Najświętszą.”

Widzicie, drogie dzieci, jak Livietto kochał Pana Jezusa i Matkę Najświętszą, że nawet w tak młodziutkim wieku prosił, aby umarł, aby tylko być z Jezusem i Marią w niebie. Jak on już wówczas rozumiał, że najpierw trzeba kochać Jezusa, a potem dopiero ojca, choćby najpięszego, i że najpierw trzeba szukać opieki Najświętszej Pani Marii, a dopiero potem choćby najbardziej kochającej mamusi.

Pan Jezus za to także kochał tego małego chłopczyka i nieraz mu się ukazywał, i pozwolił, że mógł Go przyjąć po raz pierwszy w Komunii św., 31 lipca, 1916 r., gdy Livietto miał zaledwie 5 lat i osiem miesięcy. W dzień ten pamiętnie powiedział on matce, że przyrzekł Jezusowi, iż nigdy już grymasić nie będzie, i dodał stanowczo: „Odtąd raczej śmierć, aniżeli grzech!”

Niedługo potem Livietto ciężko zachorował, a że go rodzina, kapłani i siostry zakonne bardzo dla jego pociechy i świętości lubili, modlili się gorąco o jego wyzdrowienie, a przy figurze Matki Boskiej w Lourdes, paliły się bezustannie dwie świece na jego intencje. Gdy mu przypomniał, że Matka Najśw. kiedyś go uzdrowiła, on odpowiedział: „Jaka szkoda, że nie umarłem wtedy, byłbym poszedł prosto do nieba.” Chociaż wszyscy tedy modlili się do Matki Najświętszej o jego zdrowie, on nie chciał wyzdrowieć, on chciał umrzeć, aby już Pana Jezusa nawet najmniejszym grzechem nie obrazić, on chciał jak najprędzej zobaczyć w niebie swego Najdroższego Jezusa.

Matka Najświętsza bardzo małego Liwjusza kochała, gdyż on i ja bardzo kochał i na cześć Jej codziennie odmawiał różaniec. Kogo tedy Marja by wysłuchała, czy rodziców i dobrych ludzi, czy jego? Marja, jako Matka Najlepsza, opiekowała się nim przez całe jego życie i uzdrowiła go przed kilkoma laty, aby mu dać możliwość stać się świętym. Teraz już dusza jego była doskonała, a słysząc jego głosu pragnienia, wołała jego wysłuchać i zabrać go do nieba, co się stało w Dzień Zaduszny, 1917 r.

Drogie dzieci! Idźcie za przykładem małego Liwjusza, a wówczas nie będziecie się obawiać śmierci. Kochajcie Jezusa i Matkę Najświętszą, odmawiając także różaniec codziennie, a Marja będzie i waszą Matką, i strażcą was będzie od grzechu, a po śmierci zabierze wasze dusze do nieba.

## PO BITWIE...



Sen. Huey P. Long z Louisiana przybył wczoraj do Milwaukee na zjazd weteranów wojen zagranicznych po stożeniu bitwy na pieśnię w New Yorku na przycięciu w klubie towarzyskim. Z bitwy tej sen. Long wyszedł z raną na czole i z podbitym okiem. Na rycynie widzimy sen. Longa gólcącego się po przybyciu do Milwaukee. Jeżeli już jechał na zjazd weteranów wojen zagranicznych, to przynajmniej trzeba mieć bliznę na czole, bo to wiele efektowniej wygląda i odpowiada nastrojowi, jaki panuje wśród weteranów wojennych.

## RZECZY CIEKAWY I UCIESZNE.

W Kościele Katolickim nie wolno biskupom udzielać święceń kapłańskich, dopóki nie ma się zapewnienia uczciwego utrzymania dla przyszłego kapłana; bo Kościół nie chce dopuścić, by kapłan z ujmą swej godności zmuszony był do żebractwa.

To zapewnienie uczciwego utrzymania nazywamy „Tytułem Duchownym”. — Tytuły są różne, a tymi są: 1) Beneficjum — dochód z dóbr kościelnych; 2) Ubóstwo zakonne — zapewnienie utrzymania dla zakonników po złożeniu ślubów wieczystych; 3) Ojcowizna — dochód z nieruchomości lub z wieczystych procentów; 4) „Mensae”, czyli „Stołu wspólnego” — gdy utrzymanie zapewnia pensja państwowa dożywotnia lub stałe ofiary od gminy chrystyjańskiej.

Naczynia kapłanów są to krwionośne kanaliki, cienkie jak włoski w organizmie roślinnym lub zwierzęcym; czasem tem samem mianem obdarzamy bardzo cienkie rurki szklane.

Dzierżawca karczmy i szynku na wsi zwał się arendarzem.

Ascetka jest to forma żeńska od asceta i oznacza osobę, z pobudek religijnych pędzącą życie surowe i skazującą siebie na różne umartwienia.

Człowiek jest to zwierzę z gatunku ssących wyniosłych, najwyższej rozwinięte, odznaczające się mową i obdarzone dużą rozumnością.

Szafa, oszklona, ze wszystkich stron, przeznaczona na srebro, na szkło wykwintniejsze i na różne cacka ozdobne zwie się serwantką.

Instrument, służący do mierzenia i notowania automatycznie szybkości i siły tętna krwi, zwie się pulsometrem lub też, z grecka, sfigmometrem.

Pewna pani prowadząc samochód zauważyła na szosie pracowników telegraficznych wdrujących się na ślup.

— Durnie! — zawołała — przecież nie poraz pierwszy prowadzę samochód!

## TEPIENIE KATOLICYZMU W ROSJI.

Liczba katolików w Związku sowieckim sięga półtora miliona, w tem jest przeszło milion Polaków. Katolicy są rozróżniani po całym państwie, lecz większość ich zamieszkuje terytoria, należące do Rzeczypospolitej przedrozbiorowej: sowiecką Białoruś, Kijowszczyznę z częścią sowieckiego Wołynia i Podola.

O życiu naszych rodaków za czerwonym kordonem mamy ogólnie bardzo skąpe wiadomości. Słyszymy o próbach tworzenia jakiejś „polskiej kultury proletariackiej”, o zatruciu umysłów polskiego ludu przez prasę komunistyczną, sowieckie szkoły początkowe dla dzieci polskich, widowiska i t. p. Wiemy jednak, że ludność polska w Sowietach opornie przyjmuje komunistyczną „Ewangelię” i że za karę jest wysiedlana z pasa granicznego na Syberję i do obozów koncentracyjnych w krajach północnych ZSSR.

Jest to ludność rolnicza, pozbawiona własnej inteligencji, borykająca się sama z przemocą G. P. U. i wpływami agitacji komunistycznej. Głębiona za caratu zachowała ona charakter i oblicze katolickie dzięki opiece Kościoła i polskiego dworu. Dwór ten dziś nie istnieje, możemy więc zapytać, czy Kościół katolicki w Sowietach ma przynajmniej możność oddziaływania moralnego na ludność polską i widoki przetrwania najcięższych przesładowań.

Podkreślić należy, że mniejszość, jakoby Kościół w Z. S. S. R. miał się znajdować, ze względu na opiekę zagranicy, w nieco lepszych warunkach, w porównaniu z Cerkwią prawosławną, jest całkowicie mylnie. Kościół katolicki w Rosji, jako reprezentant ducha Zachodu, znienawidzony jest przez bolszewików bardziej, niżli rozbici i sponiewierani Cerkiew. Pomimo wszystko istnieje tam aż dwie hierarchie prawosławne, bądź co bądź uznawane przez państwo, istnienie zaś Kościoła było dotychczas zaledwie tolerowane. Katolicyzm w przekonaniu rządu Sowietów, jest największym i najwzrostającym wrogiem komunizmu. Tu nie może być mowy o kompromisie, jak to się stało w stosunku do Cerkwi.

Zresztą i Cerkwi kompromis z Sowietami nie na wiele się przydał. Obecnie w Z.S.S.R. wykonywana jest „piatiletka” bezbożnicza. Dnia 1 stycznia 1937 r. w całym kraju ustać ma wszelki kult religijny. Ma być zamknięta ostatnia świątynia i zniknąć z widowni ostatni kapłan. Trudno, oczywiście, przypuszczać, że bezbożnikom sowieckim uda się wytypić w Rosji doszczętnie chrystianizm i w ogóle wszelką religię, i to w terminie zgóry określonym. Wprawdzie opór Cerkwi, jako

organizacji, będzie niewątpliwie słaby, ale w płynnych stosunkach sowieckich mogą zajść zmiany, lub powstać tarcia wewnętrzne, które zmuszą rząd do łagodniejszego postępowania z prawosławiem. Ale, o ile chodzi o Kościół katolicki, to jego likwidacja jest prowadzona systematycznie i bezwzględnie już od roku 1929 w sposób uciążliwy, niemożliwy protesty zbiorowe, bez rozgłosu i hałasu. Katolicy pozbawieni są świątyni i kapłanów, a młodzież przemuszana jest do organizacji bezbożniczych. Katolicyzm ma być wytępiony.

W diecezji kamienieckiej (Podole) na 101 kościołach i parafii w 1928 r. było tylko 46 kapłanów. W lecie 1932 r. pozostało już zaledwie 12 księży (w Tomaszpolu, Barawce, Kułmanowcach, Horomanowcach, Pikowie, Kamieńcu Pod., Łatyżowie, Jampolu, Rybnicy, Czerniejowcach, Brahiłowie i Barze), w tem jeden obrz. wschodni. Obsługują oni przeszło 300 tys. wiernych, rozsiadanych na olbrzymim obszarze. Wszyscy są schorzałymi, zmęczonymi fizycznie i złamanymi umysłowo, a w dodatku nie mają żadnych środków do życia. Niektórzy z nich są w wieku podeszłym i zasłużyli na odpocznienie.

W diecezji żytomierskiej (Kijowszczyzna i sow. Wołyń) nie lepiej. W 1920 r. istniały tu 122 kościoły, wszystkie czynne, obsługiwane przez siedemdziesięciu kilku kapłanów. W czerwcu 1926 r. na 92 parafii i przełożono 150 tys. wiernych ocalało tylko 96 księży, w roku zaś 1932 liczba ich spadła do 14-tu. Między nimi są również starcy, spracowani i wynędzniali z głodu.

Na kilka rozległych parafii przypada jeden ksiądz, przy czem duszpasterstwo napotyka na dosłowne przeszkody. Ksiądz, wyjeżdżający z miejsca swego zamieszkania dla wykonania

czynności kapłańskiej, musi wymeldować się i zameldować tam, gdzie przyjeżdża. Urzędy meldunkowe mieszczące się nie zawsze w tych miejscowościach, trzeba więc odbywać podróże dodatkowe, gdyż urzędnicy sowieccy nie spieszą się z załatwieniem sprawy księdza.

Księżę z plebanji usunięto, musza mieszkać „katem” u parafjan, nieraz daleko od kościoła. O taki „kat” niełatwo, bo naraża to na przesładowanie gospodarza mieszkania, ze strony G. P. U.

Ksiądz tułacz i nędzarz płaci wysoki podatek dochodowy, stale zwiększany. Zdarza się, że cała parafia nie może „wykupić” księdza, któremu grozi więzienie za niezapłacenie podatku.

Duchowieństwo katolickie otczone jest przez sieć szpiegów i prowokatorów, którzy starają się udowodnić, że ksiądz ma stosunki z konsulałem polskim i zagranicą. Pomawiani o „zdradę stanu” i inne niepoprawne zbrodnie księża dręczeni są ustawicznie przez G. P. U. i na długich „badaniach” nakłanianych do świadectw, sprzeciwiających się ich sumieniu. Ofiarą takich metod padł w roku 1924 ks. Fedukowicz (w Żytomierzu), który wpadł w obłąd i popełnił samobójstwo. Mniej znana jest tragedia ks. Antoniego Kelusa, który również doprowadzony był do obłąkania i przedwczesnej śmierci.

W jednym tylko wypadku w diecezji kamienieckiej udało się ciekostkom wymusić na księdzu zaparcie się Kościoła. W diecezji żytomierskiej nie było natomiast ani jednej takiej apostacji.

Masowe aresztowania wśród księży były przeprowadzone w diec. żytomierskiej latem 1929 r., gdy uwięziono 25 kapłanów, w tej liczbie i admin. apostołskiego, ks. Naszkołowicz, a następnie aresztowanego wcześniej ks. T. Skalskiego (Kijów).

W diec. kamienieckiej takie aresztowania nastąpiły w styczniu 1930 r. Ofiarą ich padło 17 księży. Administrator apostołski ks. Świdzki i 6 jego wikariuszów jener. znalazło się w więzieniach. Potem zainicjowany głośny proces charkowski, zakończony surowymi karami. Aresztowania trwały i później.

Na wyspie Anzer (Solowki) więziono 36 księży w tak okropnych warunkach, iż zgroza przejmują samą myśl o tem. Kilku z tych męczenników postradało zmysły, czterech zmarło bez pomocy lekarskiej (w ich liczbie ks. Łuczyński, Szukiel, Ibarski).

Szeregi kleru nie mogą być uzupełnione dla braku seminarjów duchownych. Księża, którzy przedostali się z zagranicy, zostali aresztowani przez G. P. U., co uniemożliwia w Rosji nawet życie religijne w katedrach.

Likwidacja kościołów odbywa się różnemi sposobami. Kościoły i sprzęty kościelne uznane są za własność państwa. Przy każdym kościele istnieje gmina religijna, złożona przynajmniej z 50 osób, która dzierżawi świątynię za wysoką opłatą. Wystarczy jakieś drobne formalne uchybienie w biurokracji, a gmina zostaje rozwiązana i kościół zamknięty. Gmina płaci podatki: budowlany, ziemski i ubezpieczeniowy.

Stale zwiększane ciężary te często przekraczają możliwości finansowe wiernych. Tak zamknięto kościół w Mohylowie Pod., a utensylja kościelne rozdano Żydom. W kościele urządzono kino. Gdy gnębienie gminy podatkami nie skutkuje — wówczas rząd nakazuje, bez widocznej potrzeby, remont kościoła według fantastycznego kosztorysu. Stosowane jest również fałszowanie uchwał gminy, rzekomo domagającej się zamknięcia kościoła. Lista obecności uchodzi za podpisy pod taką uchwałą.

W drodze gwałtu zagarnięto słynny b. klasztor OO. Karmelitów w Berdyczowie i umieszczono tam „muzeum bezbożnicze”, w dolnym zaś kościele — kino. Tak zlikwidowano „ukraińską Częstochowę”.

Katechizacja dzieci i młodzieży jest zakazana. W szkole panuje oficjalne bezbożnictwo. Dzieci od lat 7—9 mają należeć do kółek bezbożniczych. Za uczęszczanie do kościoła dziecko jest wydalone ze szkoły i skazane na losy parajana. Większość młodzieży stroni już od kościoła.

Starsze pokolenie trzyma się jeszcze mocno wiary. Z pólów ziemi rząd pozostawia rolnikom tylko tyle, by mogła wyżywić się rodzina. Z tych nędznych okoliczności katolicy ofiarnie utrzymują kościół i księdza.

Topnieje jednak garść wiernych. Starsi wymierają, a ludzie, w jakikolwiek bądź sposób zależni od rządu, obawiają się brać udział w życiu parafji. Znaczący upadek moralności, śluby cywilne i rozwody nikogo już nie dziwią. W niektórych jednak okolicach ludność katolicka zachowuje podziwu godną czystość obyczajów, lecz bez kościołów i kapłanów, gdyż nawet należenie do kółka różańcowego jest zakazane, grozi jej w młodszym pokoleniu załew bezbożnictwa.

Podobne stosunki panują i na Białorusi sow. (Mińszczyzna i Witebszczyzna). Los ks. biskupa Słossana jest tego świadectwem.

Nadmienić wypada, że na cmentarzach w Pouchowie, obecnym przedmieściu Gródka Królowej, znajduje się 20 grobów powstańców polskich, którzy po stłumieniu powstania styczniowego przez Rosjan w 1863 r., schronili się do Czech.

## POŁOWY RYB MORSKICH.

W czerwcu br. złowiono na całym wybrzeżu ogółem 181,870 kg. wartości 78,510 zł., a w tem: płastug 128,900 kg. wartości 48,260 zł., dorsz 24,700 kg. wartości 7,400 zł., kwapów 12,430 kg. wartości 6,215 zł., węgorzy 6,880 kg. wartości 10,320 zł., śródokowodnych 6,110 kg. wartości 4,100 zł. i innych gatunków drobne ilości.

Z ogólnej ilości połowów 15,000 kg. sprzedano do wędzarni, 77,630 kg. wywieziono do Gdańska, a 89,280 kg. sprzedano na runku miejscowemu.

W połowach ryb czerwcowo, dobieć jak i maj należy zaliczyć do miesięcy niekorzystnych. Wartość połowów obniżyła się w stosunku do poprzednich miesięcy ze względu na zaprzestanie połowów łososi. W połowie czerwca rozpoczął się letni połów węgorzy wietczarni.

W cenach ryb większych wahań nie było. Detaliczna sprzedaż złowionych ryb w ubiegłych miesiącach była dość ożywiona ze względu na ruch letniskowy i wycieczkowy zwłaszcza w okresie Święta Morza.

Przesądny.

— Panie Chuderlaci, na pański los No. 13 padła główna wygrana!

—Mój Boże! Oby mi to tylko nie przyniosło nieszczęścia!

## LEKARZE POLSCY

**DR. BRONISŁAW J. MIX**  
Lekarz, Chirurg i Akuszer

Biuro i Mieszkanie:  
1433 N. ASHLAND AVENUE  
Godz.: 1—2 po poł., 7:30—4 wiecz.  
Tel. Brunswick 2422

**DR. ŻURAWSKI**

1200 N. ASHLAND AVE.  
Od 12tej do 3iej i od 6tej do 8mej  
pośrodku środy wieczór.  
CHOROBY SKÓRNE, WENERYczne I MOCZO-PŁCICOWE.  
WADY CERY I SKÓRY.

**DR. S. R. PIETROWICZ**  
SPECIALISTA I KONSULTOR CHOROBY WENERYczne I NERWOWYCH.  
Laboratorium i Ofis:  
1200 N. Ashland Ave. nr. Division  
Od 11 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.  
Tel. Armitage 1129.  
Rez. 2730 Sheridan Rd., Evanston  
Tel. Sheldrake 5245.

**DR. F. A. DULAK**  
Spec. Chorób Oczu, Uszu, Nos i Gardła  
Ofis: 1608 Milwaukee Ave.  
Telefon Brunswick 0040.  
North-West Tower Building, 5 Piętro.  
W pon. i piątki od 4-6 i od 7-9 wiecz.  
We wtorki, czwartki i soboty od 1-4  
do południa i od 7-9 wieczorem.  
W Ofisie w tródmieściu: W pon. 8-12  
w soboty od 12-2 po poł. Dr. East  
1566 Logan Blvd. — Tel. Belmont 5217.

**Dr. Jan P. Wojtalciewicz** Lekarz i Chirurg  
Ofis: 1608 Milwaukee Ave., 10 piętro.  
Godz. 1 do 3 po poł. i 7 do 8:30 wiecz.  
oprócz środy i niedziel.  
Tel. Ofisu. Arm. 2300—rez. Irving 5200

**Dr. JÓZEF F. KONOPA**  
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER  
X-RAY Leczy Wszelkie Choroby  
Predko i Skutecznie  
Ofis: 1628 W. Division, Marshfield, Wis.  
Godziny: od 10 do 12 i od 2 do 8  
8 wiecz. W niedziele rano od 10 do 12.  
Telefon ARMITAGE 6145

**DR. OLGA M. LATKA**  
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER  
Choroby kobiece moją specjalnością  
Pokoje 4—747 N. Paulina ul.  
Godziny: 2 do 4 po poł. i 6 do 8 wiecz.

**DR. L. P. KOZAKIEWICZ**  
Specjalność Chorób Kobiecych i Dzieci  
Rez. 2201 Cortez Ul.—Brunswick 2532  
1530 N. DAMEN AVENUE  
Wielkie Pl. Medical Budynek  
Telefony BRUNSWICK 2709-2770  
Godz. 11 do 12—3 do 4—7 do 8 wiecz.

**DR. T. M. LARKOWSKI**  
Lekarz, Chirurg i Akuszer  
Ofis i Rez. 2000 N. Leavitt St.  
Róg Armitage Ave.  
Od 12:30 do 2 po południu, od 6:30 do 8 wiecz.  
Telefon BRUNSWICK 3456

**DR. F. WOJNIAK**  
SPECIALISTA CHOROBY  
Oczu, Uszu, Nos i Gardła  
4649 S. ASHLAND AVE.  
GODZINY:  
11-1 6-8 z wyjątkiem środy.  
Telefon 801 Leavitt 3980—Tel. Rez. HEMLOCK 2787

**DR. F. J. TENCZAR**  
LEKARZ, CHIRURG I AKUSZER  
CHOROBY KOBIECYCH I CHIRURG  
POKOJE 400  
1200 N. Ashland Ave., róg Division Ul.  
Godz. Ofis: od 12 do 12 i dziennie ul.  
7 do 9 wiecz. z wyjątkiem środy i piątku.  
TELEFON ARMITAGE 0246

**DR. JAN F. TENCZAR**  
LEKARZ I CHIRURG  
801 Milwaukee Ave. nr. Chicago Ave.  
Telefon Monroe 3859

## Dziesięć Rosja Pod Względem Grupy Narodowościowych.

Niedawny spis ludności, jaki przeprowadzono w Sowietach wykazuje, że Rosja składa się ze 190 różnych narodowości.

Rosjanie czystej krwi wynoszą 52 procent całej ludności. Następną pod względem ilościowym narodowością są Ukraińcy (22 proc.). Białorusini wynoszą 3 proc., Kozacy przeszło 4 miliony, Tatarzy 3 miliony, Żydzi przeszło 2 i pół miliona, Turkmeni około 2 miliony. Niemcy, którzy przeważnie grupują się w oddzielnej republice nad Wołgą, stanowią 1 i pół miliona.

Poza tem istnieją rozmaite szczepy, zamieszkujące Syberję, które żyją w kompletnej izolacji i nie wiedzą nawet o tem, jakimi regimami podlegają dziś Rosja.

Cyfrę, zamieszczoną w powyższym spisie ludności, zastanę ogłoszone jako oficjalne dane statystyczne po dokładnem sprawdzeniu.

## Samobójstwo z Powodu Sfałszowanego Mleka.

We francuskim mieście Niort, popełniła samobójstwo pewna mleczarka, — ponieważ stwierdziła, że fałszowała mleko. Kiedy kontroler mleczarni zjawił się u niej, aby zbadać jakość mleka, mleczarka rozbiła trzy butelki z mlekiem. Kontroler zdołał uratować czwartą i stwierdził, że mleko było fałszowane. Od tej pory mleczarka nosiła się z myślą samobójczą, ponieważ nie mogła znieść hańby. Pewnego razu wyszła z domu i nie wróciła. Zaniepokojeni sąsiedzi rozpoczęli poszukiwania i znaleźli martwe jej ciało, uniesione przez Sekwanę.

Nie śmierć lecz świętość sprawy czyni męczenniką.

## SCOTT'S SCRAPBOOK

By R. J. Scott



Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc. 9-5



## Obiad Na Jutro.

Zupa z rzeżuchy wodnej (water cress).  
Móźdzek z jajkiem.  
Kartofle.  
Pieczony "Savory Squash".  
Kawa i ciasteczka z płatków kukurydzyanych.

Zupa z rzeżuchy wodnej (water cress).

Oczyścić dużą wiązkę rzeżuchy wodnej, posiekać do dać trzy garnuszki w kostkę po krajanej ciełeciny i gotować pod pokrywką przez 15 minut, ciągle szumując. Gdy mięso ugotowane, zrobić do zupy zaprawkę z 4-ch łyżek masła i 3-ch łyżek maki, ciągle mieszając. Lekko zrumienioną zaprawkę dodać do zupy i zagotować. W końcu dodać pół łyżeczki soli, jeden garnuszek gorącej śmietanki i 1-8 białego pieprzu. Przy wydawaniu zupy do stołu przypuścić każdą porcję siekaną zieloną pietruszkę.

Móźdzek z jajkiem.

Potrawę tę podaje się w dużych tygłkach, lub bardzo głębokich muszelkach. Na 6 osób bierzemy trzy móźdzki ciełecy i sześć małych jaj bardzo świeżych. Móźdzki należy wymoczyć przez godzin parę w zimnej wodzie, aby móc z nich łatwo usunąć pokrywającą je krwawą błonę. Włożyć je w mocno osolony i zakwaszony octem wrzątek. Gotować od chwili zagotowania minut dziesięć. Wyjąć durszlakową łyżką na sito, przykryć serwetką, aby stygnąć, nie ściemniały. Muszelki lub tygłki wysmarować masłem, wysypać bułeczką, włożyć do każdego połowę móźdzku, przycisnąć mocno łyżką, aby uformować głęboki dołek. Wbić w te dołki po jajku, uważając, aby się mieściły całe i miały żółtka nie przysmagnione. Osolić jajko, lekko popieprzyć, posypać grubo parmezanem lub zwykłym zielonym serem i wstawić do pieca na parę minut, aby jajka się ścięły, a ser rozpuścił.

Pieczony "Savory Squash".  
3 garn. gotowanego, duszonego "squash'u".  
1 łyżeczka soli,  
1/4 łyżeczki pieprzu.

1 i pół garnuszka białego sosu,  
3/4 garn. gotowanej wędzonki,  
3/4 garn. okruszków chlebowych.

Do duszonego "squashu" dodać wszelkie przyprawy korzenne i biały sos, dobrze mieszając. Następnie stopniowo nakładać do kaserolki masłem wysmarowanej, dając na przemian warstwę "squashu" i warstwę drobno krajanej wędzonki. Wierzch posypać tartym chlebem i piec w średnio gorącym piecu przez 30 minut.

Ciasteczka z płatków kukurydzyanych.

Przygotować:

1-3 filiżanki tłuszczu,  
1/2 filiżanki cukru,  
1 jajko dobrze ubite,  
1/2 filiżanki mleka,  
1 filiżankę maki,  
1 łyżeczkę proszku do pieczenia,

1/2 łyżeczki soli,  
1/2 filiżanki zmielonego kokosu,

1 filiżankę otrąb.

Ucierać stopniowo tłuszcz z cukrem, dodać następnie jajko ubite. Do tego dodać osobno zmieszane składniki suche z makiem, kokosem i płatkami; masę uzyskaną nakładać łyżką na gorącą płytkę piecika do wafli i piec do brunatności. Powyższa porcja daje około 15 ciasteczek.

Do wafli zwyczajnych można dodać dla innego smaku drobno posiekane owoce, jak ananasy, czereśnie, figi, daktyle, lub też surowe jarzyny, ztych — słodkie kartofle, kapustę itp. Całkiem dobrze smakują wafle z mięsem, którego małe kawałki ugotowane można dodać do masy. Do wafli przyrządzanych na sposób meksykański, dodaje się zamiast białego cukru — brązowy.

Mamy więc różne użyteczności płatków kukurydzyanych — buzi, ułatwiającej jej przystęp wszędzie tam, gdzie bez tej legitymacji stanęłoby jej na przeszkodzie największe trudności. Jeżeli dodamy, że oprócz tej buzi odznacza się zupełnie niepospolitą inteligencją — to musimy przyznać, że nie bez racji francuska opinia publiczna tak żywo interesuje się wyczynami, tej młodej osobki.

Chwilowo siedzi ona w dobie zamknięcia w więzieniu Sante — choć jeszcze przed paru dniami prezentowała na najelegantszej plaży Cannes — swój kostium kąpielowy, — zwracając ogólną uwagę, a dośięp do niej mieli tylko panowie o silnej walucie i z majątkiem o... sześciu zerach na końcu cyfry.

"Karjera" panny Mireille — jak to zwykle bywa — zaczęła się skromnie, "Bohaterka" urodziła się pod Toulonem jako córka niezamożnych wieśniaków.

Pierwszym etapem jej kariery, to było usługiwanie do stołu marynarzom w charakterze kelnerki... wesoła panienka, ale już na Jasnym Brzegu, Niebawem jednak dostaje się do zakładu poprawczego, ponieważ buchnęła swej koleżance klejnoty. Poprawiła się na tyle, iż wkrótce... pojawiła się w jednym z lokalów nocnych w Nizy jako kabaretowa "gwiazda"... Potem przeniosła się do Marsylii. Co tam robiła — nie chce powiedzieć. Policja sądzi, że za tem milczeniem kryje się przemyt narkotyków. Ale dopiero od tej chwili zaczyna się jej karjera.

Wraca do Nizy, nie jako tan cerka kabaretowa, ale jako... dama. Zajmuje apartament w eleganckim hotelu, obwiesza się wspaniałymi klejnotami, zjawia się na najelegantszych zebrań w towarzystwie bogatych Amerykanów. Tym, którzy zdołali zaszukać na jej zaufanie, opowiada, że jest córką markiza i ma zatarg ze swoim ojcem i z tego powodu nie nosi swego prawdziwego nazwiska.

To jej markizostwo tak dalece "uderzyło do głowy" bogatemu jakimś plantatorowi z Południowej Ameryki, że oddał jej od dyspozycji swój jacht i wynajął jej wille.

Ukoronowaniem tych sukcesów był wybór jej w r. 1929 królową piękności Rivier.

Rzuca pieniądzy, które przedtem były własnością południowego Amerykanina —

## WAGON KOLEJOWY PRZEROBIONY NA MIASTOWĄ BIBLIOTEKĘ.



Powyższa rycina przedstawia wnętrze wagonu z kompletnym urządzeniem bibliotecznym, zarządzanym której jest pani R. Martin. Przedtem w miasteczku Point Reyes, w słonecznej Kalifornii, nie było biblioteki a pociąg, który był w użyciu młostowym przestał być użytecznym. Otóż zdrowo myślący mieszkańcy miasteczka zajęli się jednym starym wagonem i umieścili go w dogodnym publicznym miejscu przy szkole. Do wagonu tego przybudowano werandę i schody nie zmieniając wcale wnętrza. Jedną stronę zapełniono książkami skąd mieszkańcy wypożyczają 500 książek miesięcznie.

## Była Królowa Piękności — Szantażystką.

Jak hochsztaplerka — to już przynajmniej piękna! — Ileż to razy takie westchnienie wyrwało się z ust rozmaitych ludzi, którzy padali ofiarą szpetnych i starych hochsztaplerów.

Tym razem stało się zadość temu życzeniu.

Panna Mireille Laferge dosko nale zrozumiała wartość swej legitymacji w postaci uroczej buzi, ułatwiającej jej przystęp wszędzie tam, gdzie bez tej legitymacji stanęłoby jej na przeszkodzie największe trudności. Jeżeli dodamy, że oprócz tej buzi odznacza się zupełnie niepospolitą inteligencją — to musimy przyznać, że nie bez racji francuska opinia publiczna tak żywo interesuje się wyczynami, tej młodej osobki.

Chwilowo siedzi ona w dobie zamknięcia w więzieniu Sante — choć jeszcze przed paru dniami prezentowała na najelegantszej plaży Cannes — swój kostium kąpielowy, — zwracając ogólną uwagę, a dośięp do niej mieli tylko panowie o silnej walucie i z majątkiem o... sześciu zerach na końcu cyfry.

"Karjera" panny Mireille — jak to zwykle bywa — zaczęła się skromnie, "Bohaterka" urodziła się pod Toulonem jako córka niezamożnych wieśniaków.

Pierwszym etapem jej kariery, to było usługiwanie do stołu marynarzom w charakterze kelnerki... wesoła panienka, ale już na Jasnym Brzegu, Niebawem jednak dostaje się do zakładu poprawczego, ponieważ buchnęła swej koleżance klejnoty. Poprawiła się na tyle, iż wkrótce... pojawiła się w jednym z lokalów nocnych w Nizy jako kabaretowa "gwiazda"... Potem przeniosła się do Marsylii. Co tam robiła — nie chce powiedzieć. Policja sądzi, że za tem milczeniem kryje się przemyt narkotyków. Ale dopiero od tej chwili zaczyna się jej karjera.

Wraca do Nizy, nie jako tan cerka kabaretowa, ale jako... dama. Zajmuje apartament w eleganckim hotelu, obwiesza się wspaniałymi klejnotami, zjawia się na najelegantszych zebrań w towarzystwie bogatych Amerykanów. Tym, którzy zdołali zaszukać na jej zaufanie, opowiada, że jest córką markiza i ma zatarg ze swoim ojcem i z tego powodu nie nosi swego prawdziwego nazwiska.

To jej markizostwo tak dalece "uderzyło do głowy" bogatemu jakimś plantatorowi z Południowej Ameryki, że oddał jej od dyspozycji swój jacht i wynajął jej wille.

Ukoronowaniem tych sukcesów był wybór jej w r. 1929 królową piękności Rivier.

Rzuca pieniądzy, które przedtem były własnością południowego Amerykanina —

Potem poznaje jakiegoś Greka i nawiązuje z nim bliższe stosunki. Południowy Amerykanin dowiedziawszy się o tem, odbiera jej jacht, wilę, serce, a — co najgorsze — nie daje już pieniędzy, — tak, że biedna "królowa" popełnia zamach samobójczy.

Jakoś tak się do tego zabrała, że koniec końcem pozostała przy życiu. Ale ma już dosyć Nizy: jazda do Paryża! Pierwsze jej kroki — to przedstawić się redaktorowi pisma "Volonte" (Wola).

Chce być reporterką. Naczelny redaktor "Volonte" niema tyle "volonte", żeby jej odmówić. Jej specjalnością reportaż z sali sądowej. Adwokaci, sędziowie ubiegają się o jej względy — wierzą — że... nie napróżno.

Tymczasem dla urozmaicenia odbywa kurs pilotażu i odważa się na skok ze spadochronu na 1,200 m. wysokości.

Wietrząc jednak jakiś nowy konflikt z władzami — "zwiewa" ponownie do Nizy, gdzie tymczasem o niej już zapomniano.

I tutaj rozgrywa się najkapatelniejszy rozdział jej kariery.

Przedstawia się Izbie adwokackiej jako adwokatka mme

Chantall, wybrałszy to nazwisko tak: na chybił-trafił w paryskim spisie adwokatów. Jeden z adwokatów w Nizy angażuje ją jako koncyptetkę. I oto fakt rzeczywiście nie pozabawiony ironii: p. wychowanka zakładu poprawczego, b. kelnerka i demimondka — broni przed sądem oskarżonych i Broni z sukcesem i ze znajomością bieżących ustaw, oraz nowel do tych ustaw, "P. Chantall" w ten sposób przez pewien czas gra swoją nową rolę, nabiera w rozmaitych firmach kosztownych przedmiotów na raty i znika. Wierzytiele tak łatwo nie dają za wygrane i poszukują... p. Chantall. Prawdziwa adwokatka Chantall w Paryżu dostaje nagłe jakieś nieprawdopodobne listy z Nizy z rachunkami.

To było punktem wyjścia do posęgu za szantażystką, którą też ujęto. Siedziała 6 miesięcy. Ledwo tylko wyszła z więzienia, — fałszowała weksle. No i teraz czeka, kiedy znowu "wyfrunie" do tak atrakcyjnego dla niej eleganckiego życia na cudzy koszt.

### CO KOMU POTRZEBNA.

— Wezmę żonę tylko dla piękności, — oświadczył młody człowiek.

— A ja wezmę męża dla rozumu, — odpowiedziała panna.

— Każdy żeni się dla tego, czego najbardziej potrzebuje, zauważył postronny świadek.

## Kaprysy Mody.

"Tweedy" importowane w kolorach brązowych i popielatych, dominują w strojach na ulicy. Dwukawłkowe obowiązuje. Żakiety są trzy-czwarte długości i na dole dość szerokie.

Sportowe stroje dla młodzieży szkolnej, w kolorach ciemnych przeważają. Do tego obowiązuje czapeczka lub kapelusik z tego samego materiału, a i torebka będą stanowić bardzo eleganckie akcesoria.

Suknie popołudniowe z czarnych atlasów, w większości z przybraniem białą krepą i aplikacjami koralowemi, zapowiadają na ten sezon. Powiadają w Paryżu, że ogólne nasze stroje będą nieco krótsze.

Materiały wełniane w szkocką kratę, są bardzo popularne na spodniczki sportowe. Do tego można nosić kolorowy sweter.

### Wychowanie.

— W ostatnich czasach kilkakrotnie przyłapałem cię na kłamstwie, mój synu. Czy możesz mi przyrzec, że to się więcej nie powtórzy?

— Przyrzekam ci, ojcze.

— No to dobrze. Idź teraz do telefonu, bo ktoś dzwoni, i powiedz, że mnie niema w domu.

## Oryginalny Szal.



Ta piękna suknia z czarnej satyny jest w stylu pojedynczym, której dekolacja jest ozdobiona niezwykle szalnym seledynowego koloru. Model powyższy nie posiada żadnego pasa a długość jego sięga do podłogi.

## Zdobyły Nagrody Piękności.



Trzy konstantki otrzymały lalki i cukierki w nagrodę za odnalezienie się w konkursie kąpielowym, który się odbył w Chase Park. Od lewej ku prawej stronie widzimy: Joy Overt, 3. zam. pnr., 1244 Farwell Ave.; Dolores Kourkis, 3. zam. pnr. 4840 Magnolia Ave.; i Dona Jean Burger, 4. zam. pnr., 1742 Devon Ave.

## Pierwsza Legia Honorowa Dla Adwokatkii Francuskiej.

Za zasługi obywatelskie lub wybitną działalność zawodową niemała liczba kobiet artystek-literatek, społecznie francuskich otrzymała najzaszczytniejsze odznaczenie — Legię Honorową.

Ale 33 lata musiały czekać adwokatkii paryskie, zanim jedna z nich została udekorowana!

Zaszczyt ten przypadł niedawno w udziale znanej obrończyni, "mistrzyni" Zuzannie Grinberg. Wielką uroczystość w Trybunale Paryskim oraz bankiet w gronie najznakomitszych osobistości Paryża, koleżanek i kolegów — uświetnił dzień odznaczenia pierwszej adwokatkii paryskiej.

Jeśli chodzi o chronologię, pani Grinberg nie jest nestorką adwokatki, jakkolwiek ma dośrogi już syna — "który wygląda na młodszego jej brata", jak dodają uprzejmi kronikarze paryscy. Pierwszą adwokatka była p. Jeanne Chauvin, zapisana w poczet adwokatów w roku 1900.

Na 2,500 adokatów w Paryżu jest 250 kobiet, czyli 10 procent. Niektóre z nich odznaczy-

ły się jako "cywilistki", oddające doskonałą, ognistą wyprawę. Do takich należy np. p. Germaine Moch, działaczka socjalistyczna, której mowy obojętne przed sądem wojskowym były słynne. Mówczynią jest adwokatka Lucille Tianyre córka popularnej powieściopisarki, p. Jeanne Rospars i Juliette Wailer.

Niejedną z talentowanych adwokatki znalazła towarzysza pracy i życia wśród kolegów. Współpraca zawodowa daje podobno doskonałe rezultaty, przez skojczenie umysłowości męskiej i kobiecej, z których każda ma swe odrębne, uzupełniające się cechy. Do takich małżeństw adwokackich należą pp. Verone, znani oboje szeroko — pani Marja Verone jest dzielną działaczką feministyczną.

Adwokatkii paryskie słyną pozątem z szyku i elegancji. Ich ondulowane główki nad czarną togą świadczą — o czym już dziś mało kto wątpi, — że można pogodzić szczerą kobiecość z poważną pracą umysłową.

## Jakiej Wielkości Są Puszki z Konserwami.

Wprawdzie pod względem wielkości, to znaczący zawartości puszek fabryki konserw w Stanach Zjednoczonych jeszcze nie doszły do zupełnej jednostajności, ale większość większych fabryk już tak wielkość swych puszek ujednoladziła, że naogół można się orjentować po ich numerach, pod jakimi w handlu są znane.

Ujednoladzenie puszek pod względem ich wielkości jest dla tego dla gospodyni ważną sprawą, ponieważ większość wszystkich przepisów opiewa na filiżanki, albo kubki; gospodyni więc chce wiedzieć, zanim do przyrządzania jakiej potrawy przystąpi, ile musi danego artykułu nabyć, aby otrzymać taką ilość, jaka w przepisie jest oznaczona.

Wobec tego sądzimy, że przysłużymy się naszym czytelnikom, podając tu praktyczne zestawienia przyjętych w handlu numerów puszek z konserwami, ich zawartości pod względem ilości filiżanek, czyli kubków.

Puszka	Waga	Miara zawartości
Mała	8 uncjy	1 filiż.
Średnia	11 uncjy	1 1/2 filiż.
No. 1	16 uncjy	2 filiż.
No. 2	20 uncjy	2 1/2 filiż.
No. 2 1/2	28 uncjy	3 1/2 filiż.
No. 3	33 uncjy	4 filiż.
No. 10	6 ft. 10 uncjy	13 filiż.

## RADY PRAKTYCZNE.

Papier na ścianach czyści się dobrze i łatwo suchymi płatkami owsianymi (oat meal), nabierając je na flanelę, lub miękką szmatkę.

Jeżeli obuwie stwardnieje po noszeniu go na wilgoci, to wystarczy dobrze wysmarować naftą do świecenia (kerozyna) aby skóra była znowu miękka i elastyczna.

Swetry i sukienki z materij dzianych po wypraniu należy rozwiesić na zwyczajnym wieszadle do ubrań i pozwolić tak wyschnąć, a wtedy nigdy nie stracą formy i jeżeli prasowanie nie jest konieczne, można to zrobić znacznie łatwiej.



### ŁADNA SUKIENKA DO SZKOŁY.

Anne Adams Modelko 1595.

Zamówić można tylko w wielkościach 8, 10, 12, 14, 16. Na wielkość 10 potrzeba 2 3/4 jarda 36 calowej materji i 1/4 jarda kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1456 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednym modelem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

### PROSZĘ O NADESŁANIE MODELKA

Nr. ....

Wielkość .....

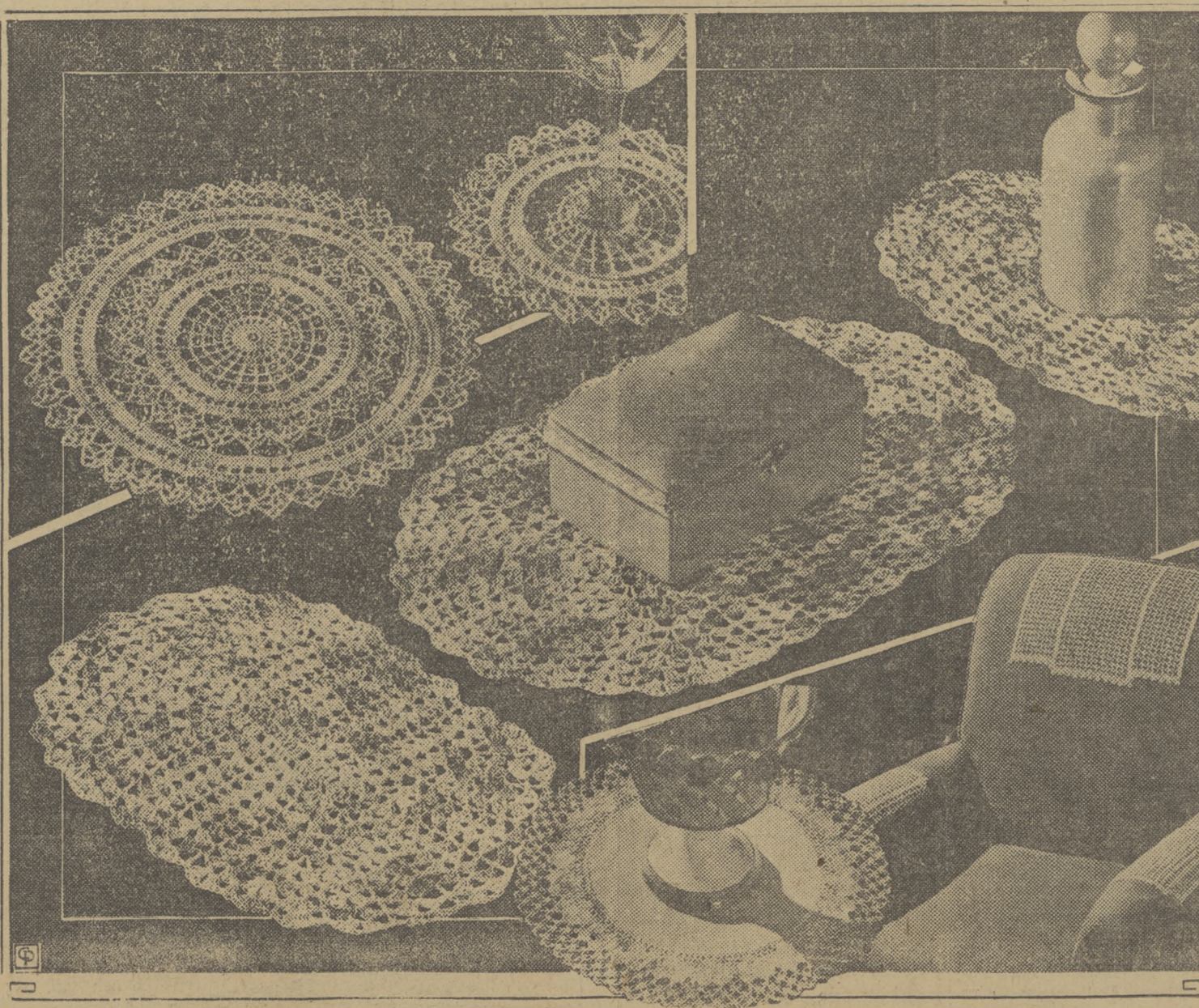
Imię i Nazwisko .....

Adres .....

Miasto .....

Stan .....

## Szydełkowane Płatki Będą Ponownie Zdobyły Nasze Mieszkanie.



Z góry na lewo, dwa szydełkowane płateczki pod szklankę i talerz; niżej wzdłuż środka, jest 2 kawalkowy, najnowszy garnitur na komodę w musliowym desenie; na prawo niżej, 3 kawalkowy garnitur koronkowy na krzesło; obok krzesła w środku, okolicznościowy płócienny płatek z szydełkowym brzegiem. Zatem szydełkowa robota powraca i obecnie służyć będzie do ozdoby stołów, półek, bluków itp.



## 15 Sejm Związku Młodzieży Polskiej Na Ziemi Washingtona Zakończył Się Wczoraj Wieczorem.

Prezesem Obrano M. Gackiego, Sekr. F. Gilewskiego a Skarbnikiem A. Olejniczaka.

Piętnasty Sejm Związku Młodzieży Polskiej na ziemi Washingtona, organizacji małej w liczbie ale wielkiej w patriotycznych czynach zakończył się wczoraj po południu. Otwarcie Sejmu nastąpiło w ubiegłą sobotę wieczorem.

Sejm piętnasty, przeprowadzony nadzwyczaj wzorowo, wybrał do zarządu najbardziej oddanych pracowników tejże organizacji. Należy więc spodziewać się, iż praca Związku Młodzieży Polskiej na ziemi Washingtona rozpocznie się z wielkimi rozmachem dla dobra tak organizacji jak i dobra całego wychodźstwa.

Nowy zarząd tejże organizacji stanowią: Marceli Gacki, prezes; Stefan Chruściński, wiceprezes; Stefan Tadeuszak, wiceprezes; Franciszek Gilewski, sekretarz generalny; Antoni Olejniczak, skarbnik; Wiktor Leśniewicz, Marcin Łukowski, Mroziński i Antonina Kiepiura, dyrektorka; Dr. T. T. Waszkowicz, lekarz.

Piętnasty Sejm Związku Młodzieży zgalił w ubiegłą sobotę o godzinie 8ej wieczorem Józef Cieślak, prezes; który po wstępnym przemówieniu powołał na tymczasową sekretarkę panią Antoninę Kiepiurę, poczem mianował Komisję Mandatów. Do Komisji tej weszli: Zofia Kurzajewska, Józef Grzeliński i Stefan Tadeuszak.

Z raportu tejże Komisji okazuje się, że w obradach bierze udział 40 delegatów, reprezentujących cztery oddziały.

Po sprawozdaniu Komisji nastąpiło przypięcie izby delegatów, poczem przystąpiono do wyboru prezydium. Do zarządu prezydium weszli: Marceli Gacki, przewodniczący Sejmu; Józef Jasieczak, wiceprzewodniczący; Józefa Bojanowska, wiceprzewodnicząca; Antonina Kiepiura, sekretarka; Józef Grzeliński, zastępca sekretarki.

Z kolei nastąpiło złożenie przysięgi przez prezydium, poczem przez powstanie uczczono śmierć zmarłych członków tejże organizacji. Przysięgę o prezydium odebrał prezes Józef Cieślak. Po załatwieniu tych czynności przewodniczący mianował następnie poszczególne Komisje.

### Komisje Sejmowe.

Komisje stanowią: Finansowa: M. Gacka, A. Kiepiura i K. Olejniczak; Rozwoju: M. Łukowski, W. Leśniewicz i W. Cieślak; Apelacji i Załatwiania: Agnieszka Benna, A. Sabaciński i H. Grzeliński; Rezolucji: B. Kunciewicz, K. Szmuszkiewicz i W. Kuznowicz; Wniośków: A. Wróbel, F. Gilewska i J. Cieślak; Oświaty: A. Olejniczak, Marta Łapka i S. Chruściński; Korespondencji: Franciszka Gilewska, Jan Gacki i W. Jęzmińska; Nominacji: Nominacji, Wolaszek i Bekarska, oraz Komisję Konstytucyjną: J. Cieślak, A. Wróbel, J. Jasieczak, C. H. Mroziński i F. Hanba.

Po zamianowaniu Komisji nastąpiło odczytanie sesji do niedzieli o godzinie 10ej rano.

### Obrady niedzielne.

W niedzielę, o godzinie 9ej rano w kościele św. Józefa odprawiona została sejmowa Msza św., w której delegaci oraz liczni członkowie i ich przyjaciele wzięli udział. Do kościoła na nabożeństwo udano się w pochodzie z własną orkiestrą na czele. Mszę św. celebrował ks. Ostrowski. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Władysław Kukulski.

Po skończeniu nabożeństwa udano się do sali im. J. Słowackiego, gdzie nastąpiły dalsze obrady sejmowe.

Pierwszą czynnością niedzielnych obrad było uchwalenie wysłania telegramów na sejm Synikatu Dziennikarzy Polskich; Stow. Podhalan, Okręgu Hallerczyków; Legjonu Pań, Legjonu Am. Polskiego Pochodzenia i do jednego z założycieli Związku Młodzieży p. Stanisława Lempińskiego, który od sześciu lat znajduje się sparaliżowany w Milwaukee, Wis.

Na dalszą część obrad złożyły się sprawozdania urzędników. Sprawozdania składali: Józef Cieślak, prezes; Stefan Chruściński, wiceprezes; Kazimiera Szmuszkiewicz, wiceprezeska; Franciszek Gilewski, sekretarz generalny; Antoni Olejniczak, skarbnik; Wiktor Leśniewicz, Marcin Łukowski, dyrektorka; C. H. Mrozińska i Władysław Jęzmińska, dyrektorki.

Po uporaniu się ze sprawozdaniami urzędników, nastąpiło odczytanie do godziny 2ej po południu. W międzyczasie podany został smaczny obiad, przygotowany przez p. L. Leonarda.

Na sesję trzecią składali się raporty poszczególnych Komisji, poczem odczytano się do godziny 5ej po południu. Wieczorem tego dnia w sali Słowackiego urządzono bankiet na który przybyło wiele wybitnych osób. Program bankietu zgalił prezes Cieślak, który na mistrza toastów powołał Marceliego Gackiego. Po pięknym programie urządzono zabawę taneczną, która przeciągała się do samego rana.

Na poniedziałkowej sesji izba uchwaliła zapomogę w sumie \$50 na inwalidów Armii Polskiej do Funduszu im. J. I. Padewskiego. Poza tym izba poleciła przyszłemu zarządowi o ile zajdzie w przyszłości potrzeba zająć się opuszczeniem Hallerczykami. Ze względu, iż w przyszłym roku Związek Młodzieży Polskiej na ziemi Washingtona obchodzi 10-lecie, poleciono zarządowi w miesiącu września w roku 1934 urządzić wielką z tej okazji imprezę. W sprawie Centrali Polskich Organizacji Ideowych uchwalono sprawę tę porzucić nie tylko moralnie ale i finansowo przez przystąpienie do tejże organizacji. Obecnie prezesem tejże Centrali jest dr. J. P. Kobrzyński.

Pragniemy jeszcze zaznaczyć, że Związek Młodzieży zakupił pięć książek z ostatniej wystawy pamiątkowej, które przekazał do użytku publicznego dla Biblioteki i Czytelni im. J. Słowackiego, mieszczącej się przy 48ej i So. Paulina ul.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do wyboru nowego zarządu, od którego przysięgę odebrał ustępujący prezes Józef Cieślak. Komisję wyborczą stanowią: Michał Dominik, Anna Bekarska i J. Walaszak.

Na Sejmie tym odczytane zostały telegramy od: Legjonu Pań, Placówki 2ej Hallerczyków; Legjonu Polskiego A. A.; L. Brynicki, J. Leji, J. Kukulskiego, B. R. Wawrzyński; Kazimierza Lacha, przewodniczącego Zjazdu Hallerczyków i Zjazdu Sokołów Okręgu 2go.

Sejm 15 zakończono odpisaniem „Roty” Konopnickiej i marsza Związku Młodzieży Polskiej na ziemi Washingtona.

### WIELKA AFERA KOKAINOWA W LWOWIE.

Jak donoszą z Lwowa, straż graniczna we Lwowie wykryła wielką afere kokainową, której szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy. Skonfiskowano większą ilość kokainy oraz aresztowano na razie 5 osób.

### KSIĘGA ADRESOWA M. GDYNI.

Nakładem p. Kostkowskiego, ukazała się nowa książka adresowa miasta Gdyni z uwzględnieniem półwyspu Hel. Całość wydana jest bardzo starannie i na 208 stronach znajduje się wszystko, co książka adresowa posiadać powinno.

Wielkopolenka jest to forma żeńska od Wielkopolanin.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, s. p.

### ZOFIA LESIAK

członkini Tow. św. Franciszki, Court No. 669, Katolickich Lesińskich i Polki na Ojczyźnie. Grupa 10 Związek Polek, po długiej i ciężkiej chorobie, poeznana się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go września, 1933 roku, o godzinie 5ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego F. Sadowskiego, 1845 N. Hermitage Ave., do kościoła Najśw. Marii Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Jan i Józef, synowie; Anna, Helena, córki; Eugenja i Pelagia, synowie; Bronisław Majewski i Edward Romanek, zięciowie, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Tel. Brunswick 2636.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, s. p.

### MARJANNA SKRZYPCZAK

członkini Bractwa Niewiast Różańskich, 2gie Drzewo, 15ej Róży i Tow. Polek św. Anny, nr. 66 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, poeznana się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2go września, 1933 roku, o godzinie 9:40 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 1329 Dickson ulica, do kościoła św. Juna Katego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Józef Skrzypczak, mąż; Tekla, Franciszka, Genowefa, córki; Szczepan, Franciszka, synowie; Florentyna, wnuczka; Michał Skrzypczak, Weronika Oster, Marjanna Killian, pasterebce, Józef Skornik, Józef Skrzyżlewski, zięciowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave., Telefon Haymarket 0896.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn mój i brat nasz, s. p.

### MARCIN J. KUBALANZA

członek Komitetu Parafialnego, Tow. Imienia Jezus, Tow. św. Wincentego a Paulo, Knights of Columbus, Bishop Kettler Council, przez nieszczęśliwy wypadek, poeznany się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go września, 1933 roku, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby par. 6155 S. Kostner Ave., do kościoła św. Tyrejusza, a stamtąd na cmentarz Zmarłych wstąpienia Pafskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Marjanna, Stanisława, Jan i Józef, dzieci; Wawrzynek Skalski i Józef Olufski, zięciowie; Stefan i Mateusz, bracia, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Franciszek Cieślak.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz, s. p.

### BRONISŁAW URBAN

Członek Towarzystwa Sokół Orzeł Biały. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, poeznany się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go września, 1933 roku, o godzinie 10ej wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Karola Żulinskiego, 1467 Blackhawk ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Katarzyna, (z domu Ziolkowska), matka; Marjanna, siostra; Józef i Rudolf, bracia; Jan Ropala, szwagier; Franciszka i Klara, bratowa, wraz z całą rodziną.

Tel. Brunswick 2636.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, s. p.

### MARCIN SOKALSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, poeznany się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go września, 1933 roku, o godzinie 1:30 wieczorem, przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6go września, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby par. 1634 N. Lincoln ul. do kościoła Najświętszej Marii Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Katarzyna, żona; Edward, Ferdynand i Marcin Jr., synowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ludwik Wojtyła, 2109 Webster ave, Brunswick 2873.



### REZOLUCJE.

Członkini Tow. Polek św. Anny, nr. 66 Z. P. R. K., mąż się stać przed kościołem św. Juna Katego w środę 6go września, o godzinie 9ej rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej członkini naszej.

### S. P.

MARJI SKRZYPCZAK

zmarłą zasługującą rodzinie zmarłej wyrazić szczerze współczucie.

Rozalia Okońska, prezeska.

Jadwiga Baranowska, sekr. prot.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza i siostra moja

### S. P.

DOROTA TOMASZEWSKA

poewszyszą grono Aniołków, przez nieszczęśliwy wypadek, dnia 2go września, 1933 roku, o godzinie 8mej wieczorem, przeżywszy lat 7.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6go września, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2192 Blueham ulica, do kościoła św. Sylwestra, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Jan Anna Tomaszewska, rodzica; Teresa, siostra; Anna Rzenkowska, Jakób i Balbina Tomaszewska, babie i dziadki.

Pogrzebowy F. Brandt, 1261 Noble ul.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

### S. P.

LUCJA KASS

zamieszkiwała p. nr. 4655 Oakdale ave., po długiej i ciężkiej chorobie, poeznana się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go września, 1933 roku, o godzinie 11:30 rano, w podeszłym wieku.

Blizsze szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrzebi:

Marjanna i Weronika, córki; Józef i Jan, synowie; Jan Kowalski i F. L. Sadowski, zięciowie; Rozalia i Olga, synowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Po informację telefon Spaulding 0630.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

### S. P.

MARJAN BILSKI

poeznany się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 2go września, 1933 roku, o godzinie 9:21 wieczorem, przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego Lisowskiego, 1137 Noble ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Leokadia, żona; Henryk i Ryszard, synowie; Walenty, ojciec; Ryszard, brat (w Polsce), wraz z całą rodziną.

Po informację telefoniczną Armitage 3271.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza

### S. P.

ZOFIA DOMANUS

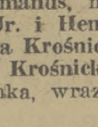
członkini Tow. im. J. Padewskiego Nr. 1228 Z. P. R. K., po krótkiej i ciężkiej chorobie, poeznana się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 4go września, 1933 roku, o godzinie 12:50 w nocy, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ulica, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Jan Domanus, mąż; Jadwiga, Jan Jr. i Henryk, dzieci; Bronisława Kosińska, siostra; Stanisław Kosiński, brat; Zofia, kuzynka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn. Telefon Armitage 1021, 1123 Noble ul.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz, s. p.

### S. P.

WŁADYSŁAW SZPOJDY

odprawiona będzie Msza św. w kościele Najświętszej Marii Panny Anielskiej w środę, dnia 6go września, 1933, o godzinie 8ej rano, na krógu zapraszają krewnych i znajomych.

Katarzyna Szpajda, matka, wraz z całą rodziną.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja

### S. P.

Władysława Grałińska

członkini Tow. Elizy Orzeszkowej grupa 44 Z. P. w A., po krótkiej i ciężkiej chorobie, poeznana się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 3go września, 1933 roku, o godzinie 12:30 po południu w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6go września, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego B. Drabanskiego, p. nr. 1410 N. Ashland avenue, do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Roman Grałiński, mąż; Stanisława Kurowska, szwagierka.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż

### JAN PENCZEK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, poeznany się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go września, 1933 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6go września, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby, p. nr. 1654 W. 14ty Place, do kościoła św. Wacława, przy DeKoven i Desplaines ulicy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Józefina, żona; Anna Penczek, matka; Roman Penczek, brat; Józefina Hoffmann, siostra; Anna Penczek, bratowa; Wm. Hoffman, chrzestny ojciec, wraz z całą rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6go września, o godzinie 9:00 rano, z domu żałoby, p. nr. 2350 West 43rd ulica, telefon Lafayette 7781.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziadek nasz

### S. P.

JAN SZALCZYŃSKI

członek Tow. Ojczyzna nr. 669 Zwyczajny Narodowy Polski, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, poeznany się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 3go września, 1933 roku, o godzinie 12:20 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 6go września, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 142 Edson avenue, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrzebi:

Marjanna, Stanisława, Jan i Józef, dzieci; Wawrzynek Skalski i Józef Olufski, zięciowie; Stefan i Mateusz, bracia, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ringa.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, brat i dziadek nasz

### S. P.

Władysława Grałińskiej

Zmarłą zasługującą rodzinie zmarłej wyrazić szczerze współczucie.

Rozalia Okońska, prezeska.

Jadwiga Baranowska, sekr. prot.



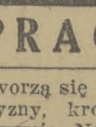
Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz, s. p.

### S. P.

WŁADYSŁAW SZPOJDY

odprawiona będzie Msza św. w kościele Najświętszej Marii Panny Anielskiej w środę, dnia 6go września, 1933, o godzinie 8ej rano, na krógu zapraszają krewnych i znajomych.

Katarzyna Szpajda, matka, wraz z całą rodziną.



Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz, s. p.

### S. P.

WŁADYSŁAW SZPOJDY

odprawiona będzie Msza św. w kościele Najświętszej Marii Panny Anielskiej w środę, dnia 6go września, 1933, o godzinie 8ej rano, na krógu zapraszają krewnych i znajomych.

Katarzyna Szpajda, matka, wraz z całą rodziną.

## PRACA



